

Dziennik Łódzki

№ 104.

Piątek, dn. 15 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja pocztowa: ul. Ceglana 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 161-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

DOTKLIWY CIOS UGODZIŁ

ŁÓDŹ ROBOTNICZĄ!

Umowa w przemyśle włókienniczym została wypowiedziana.

Związki przemysłowe nie wysuwają jeszcze nowych warunków.

(w) Łódzkie robotnicze związki zawodowe od dłuższego czasu zabiegały o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle niezrzeszonym rozumiejąc, iż niezawarcie takiej umowy prędzej czy później spowodować może zerwanie umowy, zawartej z robotnikami przez przemysł zrzeszony.

Wszystkie pertraktacje z przemysłem niezrzeszonym rozbiły się jednak o trudność najbardziej zasadniczą: o zbytnie rozrzucone zakładów przemysłu drobnego i średniego, który żadnych zrzeszeń nie tworzył, badając obawy przed ewentualną koniecznością przeprowadzenia uczciwych pertraktacji ze światem pracy.

Wielki przemysł włókienniczy stale, co czas pewien, zwracał uwagę związków na konieczność wprowadzenia umowy zbiorowej we wszystkich firmach, istniejących w Łodzi, bowiem w sytuacji, jaka wytworzyła się w ciągu szeregu lat ostatnich, kiedy grupa przemysłowców musiała ponosić ciężary, przyjęte umową, a olbrzymia większość zakładów ustalała stawki płac i warunki pracy według własnego upodobania, wypowiedzenie umowy zbiorowej w wielkim przemyśle włókienniczym musiało prędzej czy później nastąpić.

W dniu wczorajszym wszystkie związki robotnicze, które podpisały w swoim czasie umowę zbiorową w kwe-

stji warunków pracy i płacy, otrzymały od Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi pismo z oznajmieniem, iż umowa zbiorowa, zawarta z robotnikami w

dn. 22 października 1928 r., została wypowiedziana z dniem 15 kwietnia r. b., tak, iż definitywnie w dniu 2 maja r. b. przestanie obowiązywać.

rajszego narady zarządów zrzeszeń włóknarzy.

Wczorajsze narady odbyły się w siedzibie każdego związku oddzielnie, na wszystkich jednak tych zebraniach omawiana była sprawa wspólnego wystąpienia wszystkich zrzeszeń robotniczych w obronie umowy.

Należy zaznaczyć, iż pewną dezorientację w związkach zawodowych wywołał fakt, że pismo przemysłowców, zawierające wypowiedzenie umowy zbiorowej, nie przynosiło żadnych zapowiedzi co do stanowiska przemysłowców w kwestji jego zamierzeń odnośnie ustalenia nowych warunków pracy i płacy, które wprowadzone być mają z chwilą wygaśnięcia umowy zbiorowej.

Ze względu na szczególną doniosłość kwestji, jaką jest wypowiedzenie umowy zbiorowej przez wielki i średni przemysł włókienniczy zrzeszony, spodziewać się można wyjątkowo energicznej akcji związków zawodowych robotniczych.

W jakim kierunku i jakimi drogami akcja ta zostanie skierowana — okaże najbliższa przyszłość.

W sprawie tej umowy wypowiedzianej w artykule wstępnym na stronie 3-iej dzisiejszego numeru „Dziennika”.

Motywy wypowiedzenia umowy

Pismo, podpisane przez wszystkie trzy związki przemysłowe, które umowę zbiorową z robotnikami podpisały, a mianowicie: przez Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi (inaczej Związek Wielkiego Przemysłu Włókienniczego), Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego (przemysł średni i szereg zakładów wielkiego przemysłu), a wreszcie przez Związek Wykończalni i Farbiarni — nie podaje żadnych nowych warunków pracy i płacy, a stwierdza, w motywach wypowiedzenia umowy, iż zerwanie umowy tej musiało nastąpić przede wszystkim przez bezwzględną konkurencję, uprawianą przez przemysł niezrzeszony, stosujący płace i wprowadzający stawki w myśl własnych wyłącznie interesów, opierającego na stawkach tych kalkulację i ce-

ny, co daje daleko większą możność zbytu swoich produktów przemysłowi niezrzeszonemu, a nadto, w wyniku większej zdolności konkurencyjnej, — przemysł niezrzeszony jest w stanie zatrudnić większą liczbę robotników, gdy przemysł zrzeszony, związany umową, nie mając — wobec wyższej kalkulacji produkcyjnej — zamówień, zmuszony jest stale ograniczać stan uruchomienia.

Ponadto, jako dalszy motyw wskazuje pismo omawiane import towarów z zagranicy, z którym to importem walczyć może przemysł łódzki tylko obniżeniem cen, a „co ipso“ musi pracować na warunkach takich, na jakich pracuje przemysł niezrzeszony, skutecznie konkurujący z obcym importem.

Wrażenie w związkach.

We wszystkich związkach robotniczych, które otrzymały wspomniane

pismo, z wypowiedzeniem umowy, odbyły się jeszcze w ciągu dnia wczor-

Zgon b. min. Wł. Wyganowskiego.

WARSZAWA, 14.4. (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem zmarł b. minister sprawiedliwości Włodzimierz Wyganowski, ostatnio sędzia Najw. Tryb. Admin. przeżywszy lat 64.

(S. p. min. Wyganowski znany był w szerokich kołach Łodzi, gdzie spędził długi szereg pracowitych lat, zajmując się na polu działalności społecznej i politycznej.

Zwłaszcza w latach rewolucyjnych 1904-5 brał zmarły wydatny udział w życiu politycznym w szeregach narodowej demokracji, kładąc niespożyte zasługi w walce z zaborcami.

Właść część swego życia był s. p. Włodzimierz Wyganowski ozdoba i chluba palestry łódzkiej, niespożyte również zasługi położył zmarły na polu organizacji sądownictwa polskiego w Łodzi. Red.).

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Uruchomienie międzynarodowych

robót publicznych

jest najskuteczniejszą bronią w walce z bezrobociem.

GENEWA 14.4. (PAT). — Członkowie delegacji robotniczych na międzynarodową konferencję pracy złożyli projekt rezolucji, na mocy której konferencja w sposób uroczysty wzywa Radę Ligi Narodów i wszystkie narody do zjednoczenia wysiłku nad przywróceniem w drodze akcji międzynarodowej ogólnego dobrobytu. Delegaci robotników domagają się: 1) by została zwołana natychmiast konferencja upelnomocnionych delegatów w celu

ustalenia wielkich międzynarodowych robót publicznych i ich sfinansowania i bezwłocznego przeprowadzenia, 2) by Liga Narodów interwenjowała na przyszłej konferencji w sprawie odszkodowań domagając się od zainteresowanych państw definitywnego załatwienia tej sprawy zgodnie z interesami gospodarstwa światowego, 3) by w związku z tą konferencją zwołali konferencję do uregulowania ogólnego załatwienia monetarnego i kredytowego

i stworzenia międzynarodowego systemu monetarnego o zapewnionej stałości, 4) by zwołano międzynarodową konferencję do ożywienia wymiany handlowej drogą umów, któreby natychmiast przedstawiono rządowi do ratyfikacji i które wzięłyby pod uwagę stopień i system rozwoju konsumpcji masowej.

Żelazny Adolf zapowiada odwet 24 b. m.

Po rozbrojeniu półmilionowej armji Hitlera

BERLIN, 14. 4. (tel. wł.) Adolf Hitler wydał dziś rano odezwe, zwróconą do oddziałów szturmowych S. A. i S. S.

„Teraz wiecie — oświadcza Hitler — dlaczego przeciwstawiłem swoją kandydaturę kandydaturze Hindenburga. Chciałem w ten sposób utrudnić pracę partjom czarno-czerwonym. Rozumiem was. Latami wierni staliście przy mnie i na mój apel walczyliście dla dobra ojczyzny. Byliście prześladowani i męczeni. Setki z was zginęło, a tysiące odniosło rany, podczas gdy mordercy są na wolności. Zapelnicie więzienia niemieckie, lecz pozostajecie twardzi i silni.

Mimo strasznej nędzy, która i na was spadła, nie zatamaliście się na duchu. Z radością widzę was dzielnymi i uczciwymi. I z radością będę wam nadal służył w walce o lepsze jutro.

Wiecie już dobrze, czego chce od nas Groener, czego chce Braun, Grzesiński, Severing i Bruening. Odpowiedzcie im 24 kwietnia. Będzie to dzień naszego porachunku. Złej woli przeciwstawimy dobrą wolę i miłość ojczyzny.

Jesteście członkami naszego stronnictwa i obowiązują was dotychczasowa dyscyplina. Niech nikt nie przypuszcza, że rozwiązanie oddziałów szturmowych jest ostatecznym zgnienciem. Nie tracicie wiary w zwycięstwo naszej sprawy. Jest to walka za wielkie Niemcy. Należę do was, a wy należycie do mnie. Wolność nam zaświta w dniu 24 b. m. „Niech żyje nasza święta sprawa!”.

Głosy prasy prorządowej.

BERLIN, 14. 4. (tel. wł.) — Dzisiejsze wydania dzienników prorządowych jak „Vossische Ztg.”, „Berliner Tageblatt” i „Vorwärts” z zadowoleniem witają energiczny krok rządu Rzeszy. Było to konieczne dla podtrzymania autorytetu państwowego. Wcześniej czy później musiało nastąpić rozgraniczenie między pracą państwową, a dążeniami do pochwylenia władzy.

Według „Börsen Kurjer” do rozwiązania bojówek hitlerowskich parł przede wszystkim minister Groener. Podobno w rządzie Rzeszy nie było jednności, a min. Groener wymógł na prezydencie Hindenburgu podpisanie dekretu, grożąc podaniem się do dymisji.

Protesty i pogroźki.

„Lokal Anzeiger” i „Tag” protestują przeciwko rozwiązaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych, podczas gdy inne formacje samozwańcze o zabarwieniu socjalistyczno-republikańskim pozostały nietknięte. Dzienniki te zarzucają rządowi stronnictwo.

Prasa hitlerowska wzywa do spokoju i do jeszcze większej solidarności. „Żaden dekret nie może zniszczyć idei, ani też złamać silnej woli. Jakkolwiek oddziały szturmowe już nie istnieją, jednakże zdemobilizowani członkowie pozostają nadal w łonie stronnictwa i podlegają dotychczasowej dyscyplinie. Rewanż nastąpi w dniu 24 kwietnia podczas wyborów do sejmiku pruskiego”.

W Paryżu zadowolenie.

PARYŻ, 14. 4. (tel. wł.) — Prasa paryska z nieukrywanym zadowoleniem

omawia likwidację armji Hitlera. Wielkie dzienniki łączą tę akcję z konferencją w Genewie. Rząd Rzeszy Niemieckiej nie chciał mieć skrupułów ręk podczas obrad nad rozbrojeniem.

Pertinax jest zdumiony, że decyzja rządu niemieckiego nastąpiła tak późno. Niemcom byłoby w Genewie bardzo trudno przekonać, któregośkolwiek z przeciwników o własnych tendencjach pokojowych, posiadając okok oficjalnej armji 400-tys. czcną armję hitlerowską.

Korespondent dziennika „Petit Parisien” donosi z Berlina, że rozwiązanie bojówek hitlerowskich wywoła w rzą-

dzie niemieckim poważne tarcia. Jednomyslności niema i nie będzie, choćby z tego powodu, że niemal wszyscy oficerowie Reichswehry pozostają z Hitlerem w bliskich stosunkach.

„Mężny krok”.

LONDYN, 14. 4. — Rozwiązanie hitlerowskich oddziałów szturmowych nazywa dzisiejszy „Times” mężnym krokiem Brueninga. Powody były dostateczne. Żadna partja, choćby najsilniejsza, nie ma prawa tworzenia oddziałów wojskowych, wrogo nastrojonych do rządu.

Wrażenia naocznego świadka wybuchu w Ameryce Poł.

Sytuacja w dalszym ciągu poważna.

LONDYN, 14. 4. (PAT) Dzisiejsza prasa donosi, że attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Sant Diago de Chile odbył rano lot nad terytorjum dotkniętem wybuchem wulkanów i stwierdził, że wulkan Ouzapo, najgroźniejszy wulkan Andów po stronie chilijskiej jest znowu w stanie gwałtownej erupcji. Amerykański attache widział gęste strumienie lawy, spływające po obu stronach krateru i zalewające ponownie okolice. Obawa o trzęsienie ziemi również staje się aktualna, ponie-

waż w Kordobie (Argentyna) odczuło już dziś silne wstrząsy.

PARYŻ, 14. 4. (PAT) Prasa francuska zamieszcza pierwsze wrażenia naocznego świadka katastrofy w Malargue — inż. Duffy. W poniedziałek rano — opisyje inż. Duffy — dziwna groźba wisiała w powietrzu.

Ołowiane niebo ciemniało z minuty na minutę, przyjmując w końcu barwę atramentu. Następnego dnia ludność stanęła przed dylematem: albo zamknąć się w mieszkaniach ryzykując poniesienie

śmierci pod gruzami walących się skutkiem trzęsienia ziemi domów, albo uciec w pole narażając się na zatrucie, gdyż powietrze było przesiąknięte gazem siarczanym. Uciekinierzy zaczęli wracać do domów przed deszczem popiołu. Następnie temperatura z dusznej i gorącej, stała się nagle chłodna, opadając poniżej zera. We wtorek nastąpiło istne oberwanie się chmury. Niezwykłe obfity deszcz oczyścił atmosferę. Pozostała jedynie obawa przed dalszymi wstrząsami.

„Morning Post” podkreśla, że dekret wyjątkowy o zlikwidowaniu oddziałów hitlerowskich jest pierwszym owo-
cem pracy Hindenburga, po zwycięstwie wyborczym.

Głos rozważli z U.S.A. 20 lat moratorium dla znekanej Europy.

WARSZAWA, 14. 4. (PAT.) Były kandydat na prezydenta z roku 1928 Smith wygłosił wczoraj w czasie bankietu przemówienie, które wywołało sensację wśród leaderów demokratycznych. Zalecał on mianowicie Stanom Zjednoczonym by w ciągu najbliższych lat 20 przeszły do porządku dziennego nad wszystkimi sprawami dotyczącymi długów europejskich odliczając równocześnie 25 proc. wartości brutto eksportu amerykańskiego do krajów dłużniczych na poczet sumy długu. Smith zaznaczył, że byłby to o wiele lepszy środek przywrócenia normalnych stosunków

handlowych niż obecna metoda bezczynności i domagania się spłaty długów, które, jak wszystkim wiadomo nie mogą w obecnych warunkach powszechnego kryzysu być spłacone.

„New York Times” zaznacza, że przemówienie Smitha wnosí powiew ożywczego powietrza do obecnej przytłaczającej atmosfery.

Republikański „Herald Tribune” uważa wystąpienie Smitha za wyzwanie pod adresem gubernatora Roosevelta, będącego współzawodnikiem Smitha w przyszłych wyborach na prezydenta.

Pomoc rządowa dla handlu.

Konferencja pod przewodn. min. Zarzyckiego.

WARSZAWA, 14. 4. (PAT) Dziś pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego odbyła się druga konferencja komisji powołanej do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu. W konferencji wzięli udział wicemin. skarbu Starzyński, podsekretarz stanu min. przem. handlu dr. Doleżał. Przedmiotem obrad były sprawy podatkowe, głównie zaś ostatni okólnik min. skarbu o ulgach w spłacie podatku przemysłowego. Zebrani podkreślili doniosłe znaczenie ulg podatkowych wynikających z okólnika i zgodnie wskazali na konieczność wyjaśnienia niektórych punktów wątpliwych okólnika w drodze specjalnej instrukcji min. skarbu.

Poza okólnikiem rozważano sprawę

Bunt wojsk chińskich

CHARBIN, 14. 4. (PAT) Wojska chińskie, zbuntowane przeciwko rządowi mandzurskiemu zajęły miejscowość Pogranicznaja (na granicy rosyjskiej), podczas gdy oddziały kawalerji japońskiej następują na imię Po, które stało się punktem zbornym buntowniczych wojsk.

prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. W związku z powyższym Związek Izby Przemysłowo-Handlowej ma opracować do dnia 1 maja wzór prawidłowych ksiąg handlowych.

W okowach lodów.

HAMBURG, 14. 4. (PAT). — Trzy największe rosyjskie łamacze lodów „Krasin”, „Lenin” i „Małygin” zostały uwięzione w lodzie obok wyspy Nowaja Ziemia. Według informacji prasy norweskiej „Małygin” znajduje się już w tem położeniu od listopada. Tak sam los spotkał łamacz lodów „Lenin”, który w grudniu r. ub. pośpieszył „Małyginowi” na pomoc. Wobec wyczerpania się zapasów węgla i pożywienia na obu statkach wysłano trzech łamacz „Krasin”. W międzyczasie udało się połowić załogi „Lenina” dostać się na ląd. Usiłowania wydostania statków z lodów przy pomocy dynamitu nie dały pożądanego wyniku.

Konferencja marszałka Piłsudskiego z królem rumuńskim.

BUKARESZT, 14. 4. (PAT) — Marszałek Piłsudski złożył wizytę królowi Karolowi. W godzinę po opuszczeniu przez Marszałka pałacu królewskiego król Karol rewizytował Marszałka w gmachu poselstwa. Wizyta trwała pół godziny.

Brüning wyjechał do Genewy.

BERLIN, 14. 4. (PAT) — Dziś gabinet Rzeszy zebrał się na swe ostatnie posiedzenie przed wyjazdem kanclerza Brueninga do Genewy. Bruening wyjechał dziś wieczorem.

Wybuch wulkanu na morzu Kaspijskiem.

MOSKWA, 14. 4. (PAT) — Na wyspie Swinoj, położonej na morzu Kaspijskiem w odległości 80 mil od Baku wybuchł wulkan. Statek znajdujący się w pobliżu wyspy uratował 18 mieszkańców wyspy silnie poparzonych. Pięć osób zginęło w ogniu.

Psychoza zabójstw.

SOSNOWIEC, 14. 4. (PAT) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przy ul. Bema w Sosnowcu niejaki Longin Posyłek dwoma strzałami z rewolweru zamordował właściciela zakładu fryzjerskiego Stanisława Kapuścińskiego. Po dokonaniu tego mordu Posyłek udał się na ulicę Długą, gdzie do czekającej na niego narzeczonej Jarkowskiej strzelił również dwukrotnie, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie strzelił sobie w skroń ponosząc śmierć. Tło morderstwa nieznane. Policja prowadzi dochodzenie.

Wyścig wyzysku.

Łódzki świat pracy przeżywa w ciągu ostatnich miesięcy okres wyjątkowo ciężki.

Wobec braku widoków na stałe zatrudnienie szerokich rzesz robotniczych—pojawiają się co czas pewien doniesienia już dokonanych bądź to dokonywujących się zamachach na przywileje socjalne robotnika.

W dniu wczorajszym, t. j. w czwartek, 14 b. m., związki zawodowe robotnicze, które podpisały w dniu 21 października 1928 roku umowę z przemysłem, powiadomiono, iż umowa ta zostaje wypowiedziana na dzień 15 kwietnia i z dniem 2-im maja r. b. wygasa.

Jest to cios bardzo silny dla świata pracy w Łodzi i okolicy.

Jakkolwiek nieliczni tylko spośród tysięcy robotników, zatrudnionych przez wielki i średni (zrzeszony) przemysł — zatrudnieni w ciągu całego roku, to jednakowoż robotnik wiedział, iż stając do warsztatu ma pewien punkt oparcia, pozwalający oczekiwać, iż praca jego będzie jako tako opłacana, mimo wszystkich „tricków” przemysłowych, jak reorganizacja pracy, targi o przymusowe postoje o nadgodziny i t. d.

Obecnie robotnik łódzki tej pewności nie ma.

W piśmie, zawierającym wypowiedzenie umowy, nie wspomina się wyraźnie o nowych warunkach płac, jednakże przemysł pozwala się bez trudu domyślić, jakie są dążenia przemysłowców, stwierdzają oni bowiem istnienie konieczności walki z konkurencją zakładów niezrzeszonych, operujących niskimi cenami robocizny.

Z tej uwagi [przemysłowców] wynika, że i oni—ci, którzy dotąd honorowali stawki umowy zbiorowej — będą operowali niskimi cenami robocizny.

Ponieważ trudno przypuścić, aby przemysł drobny i średni, niezrzeszony, wypuścił z rąk tak ważki czynnik, jak niższa cena produkowanego towaru—spodziewać się trzeba, iż po ustaleniu płac przez większość zakładów wielkiego przemysłu — zakłady konkurencyjne płace obecnie obniżą jeszcze bardziej, aby zdolność konkurencyjną utrzymać. Wślad za tem pójść winno, oczywiście, obniżenie płac w przemyśle wielkim — ze względów konkurencyjnych.

Przy takim wyścigu, obliczonym na wyzysk robotnika, dojdzie może do absurdu, a mianowicie, iż w pewnych okresach czasu robotnik, zatrudniony przy warsztacie, otrzymywać będzie tygodniówkę mniejszą, niż jego, zwolniony przed paru tygodniami kolega — z Funduszu Bezrobocia.

Przemysł zrzeszony, wypowiadając umowę, daje do zrozumienia, że będzie mógł po przyjęciu kalkulacji przemysłu niezrzeszonego, zaangażować więcej robotników, niż zatrudnia obecnie.

Jest faktem, że ani przemysł niezrzeszony ani zrzeszony — niewiele produkuje na eksport, ten pierwszy mimo swej zdolności konkurencyjnej. Trudno przypuścić, aby przy zrównaniu warunków płacy, z krzywdą robotnika, w całym przemyśle łódzkim, eksport wzrósł, raczej spadnie pojemność rynku wewnętrznego.

Czyż zatem może wzrosnąć zatrudnienie? A czy robotnikowi nie wszys-

CYWILIZACJA AMERYKAŃSKA

widziana oczyma francuza.

Lubiśmy Amerykę w czasie wojny... — Nowoczesna mitologia. — Krytycyzm się budzi... — St. Zjedn. a Z. S. R. R. — Co trzeba o Ameryce wiedzieć?

W nowojorskim „New-York Times Magazine” ukazał się niezmiernie interesujący artykuł Bernarda Fay’a p. t. „Cywilizacja” amerykańska, widziana oczyma Francuza”.

Niektóre ciekawe urywki z tego artykułu warto tu przytoczyć.

„Błotnista i wąska uliczka w Bretanii. Samochód obcej marki, pokryty pyłem, mija pędem grupę wiesniaków, obryzgując ich błotem.

Najstarszy wiesniak krzyczy: — Przeklęta maszyna! Przeklęta cywilizacja amerykańska!

Mieszkanie w Paryżu. Młoda dziewczyna siedzi przy kominku, ale nie robi na drutach.

Obok niej ojciec, ma minę zmartwioną.

Jest wybitnym adwokatem, a dziewczyna sličną dziewczyną, i nagle postanowiła studiować medycynę. Ojciec rozpacz.

— Lisette jest przecież dość ładna na to, by dostać męża! Ach, te nowe obyczaje. To cywilizacja amerykańska!...

Poważny gabinet. Kilku panów naradza się. Właśnie, postanowili ogłosić bankructwo, gdyż przedsiębiorstwo ich załamało się gwałtownie.

Jeden z panów przemawia:

— Uprzedzałem, że metody, których używaliśmy, wiodą do upadku. Jesteśmy we Francji, a Francja nie jest krajem, nadającym się do przyjmowania cywilizacji amerykańskiej.

Takich przykładów przytacza autor artykułu jeszcze więcej. Przypomina on następnie, że pojęcie cywilizacji amerykańskiej datuje się od 18-go wieku, przyjmowało rozmaite fazy, ale rozwój jego przypadek dopiero na okres ostatniej mowy.

„Ludzie byli wówczas znużeni. Amerykanie wnieśli młodość i wesołość. Świat znajdował się w trudnym położeniu finansowym. Amerykanie wnieśli pieniądze. Fabryki i drogi żelazne były nadszarpnięte. Amerykanie wnieśli warsztaty i lokomotywy i nowe narzędzia.

Nawet ci, którzy nie lubili ich rządów, ich polityki, ich dyplomacji, polubili ich uśmiechy, ich pieniądze, ich młodość, optymizm i szczęście.

Oto, czym była w r. 1920 „cywilizacja” amerykańska dla przechodnia ulicy w mieście europejskim.

Umysł europejczyka stworzył sobie cztery mity w związku z Ameryką: mit Morgana, mit Forda, mit Wilsona i mit Chaplina.

Mit Wilsona był stworzony dla ludzi na wysokim poziomie moralnym. Zwrócili oni uwagę na kraj, którego prezydentem był człowiek jednocześnie religijny, nowoczesny, praktyczny idealista i demokrat. Zaczęto głosić jego doktryny.

Mit Morgana stworzony został dla pocziwych konserwatystów, których cieszył fakt, iż ucziwy i mądry bankier gra większą rolę, niż najwybitniejsi dyplomaci i politycy.

Mieli oni zaufanie do kraju, w którym siły finansowe panują nad partiami politycznymi; zrobili więc z Mor-

ko jedno, kto go wyzyskuje, przemysł wielki, średni czy mały?

Związki robotnicze mają przed sobą bardzo trudne zadanie: wyjść z honorem z zatargu jaki wyniknie między robotnikami a przemysłem.

Nasuwa się jedno tylko rozwiązanie w obecnej sytuacji — wydanie przez rząd ustawy o umowach zbiorowych. (E. B.)

gana świętego złota, dla uczciwych domów.

Mit Forda stworzony dla ludzi młodych, ambitnych i śmiałych, którzy wierzyli, że produkcja jest ewangelją obecných czasów.

Cytowali oni Forda i uwielbiali go. Zrobili z niego bóstwo żelazne nowej świątyni: fabryki.

Wreszcie mit Chaplina stworzony dla całego świata.

Jego ruchy, wesołość, nawet w smutku, jego mądre błazeństwa, jego miłość dla uciśnionych, budziły głębokie uczucia. Wszyscy, którzy byli młodzi w latach 1914 — 1922, kochali Chaplina. On był „cywilizacją amerykańską” w całym jej splendorze.

Nikt nie potrafił wówczas określić cywilizacji amerykańskiej, ale sądzono, że dużo dobrego musi być w kraju, który posiada Wilsona, Morgana i Charlie Chaplina.

Nie napisano wówczas o Chaplinie żadnej obszerniej książki, ale i tak każdy wiedział o nim wiedział wszystko: chodził do kina.

Po charakterystyce poświęconej pisarzom podróżnikom, którzy opisywali Amerykę i zaczęli w niej wyszukiwać ujemne strony, zapoczątkowując erę krytyki amerykanizmu, przechodzi autor do interesującego porównania po-

między Stanami Zjednoczonymi a Rosją sowiecką.

W Ameryce widzi Fay przesadzoną cywilizację zachodnio-europejską, której właśnie przeciwstawia się „nowa” cywilizacja Sowieców.

W ten sposób Ameryka byłaby obecnie najjaskrawszym kontrastem.

Od Ameryki, według autora artykułu, należy fakt, w którą stronę zwróci się ona po nowe źródła cywilizacji.

Wywody swoje zakończył Fay tem, co należy wiedzieć o Ameryce.

Przedewszystkiem należy uznać jej energję.

„Pamiętam w r. 1918, slyszalem w pewnem francuskim miasteczku na froncie następującą rozmowę. Kilku wiesniaków mówiło o tem, po czem odróżnić Amerykanina od Anglika.

— Nic trudnego — powiedział jeden — Amerykanin ma zaokrąglone nosy przy butach.

— Żuje gumę — dorzucił drugi.

— Tak — rzekł trzeci — ale Anglik żuje tytoń...

— Angielscy żołnierze mają bardziej błyszczące guziki — rzekł kapral.

— Ale był tam sierżant, który zdecydował:

— Angliści są posłuszniejsi, ale Amerykanie bystrzej i wytrzymali przy pracy...

Powrót z Szanghaju.



Zdjęcie przedstawia powrót do Tokio pułków japońskich, które walczyły pod Szanghajem i radosne powitanie ich przez ludność.

Matactwa Kreugera wychodzą na jaw!

Sfalszowanie obligacyj na sumę 300 milj. koron.

SZTOKHOLM, 14.4. W swoim czasie krążyły pogłoski, że jedną z przyczyn samobójstwa Kreugera było sfalszowanie na wielkie sumy obligacyj pewnego państwa.

Obecnie okazuje się, że chodzi tu o sumę 300 milionów koron i o Włochy.

Kreuger prętkował w swoim czasie z Włochami w sprawie udzielenia pożyczki wzamian za koncesję na monopol zapalczany. Oświadczył on wówczas, że ze względów politycznych szczegóły tych pertraktacyj nie mogą być ujawnione.

Do porozumienia z Włochami wprawdzie nie doszło, ale mimo to obligacje włoskie były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i umieszczone w księgach jako efekty.

Część sfalszowanych obligacyj Kreuger oddał International Match Co. wza-

mian za niemieckie bony skarbowe, które, jak w swoim czasie donosiłszy zastawił powtórnie w Sandinaviska Kredit A. B.

Poza tem krąży niesprawdzone narazie pogłoski, że Kreuger puszczał się również na tak oszukańcze machinacje, jak wydawanie podwójnych seryj akcyj przedsiębiorstw, należących do koncernu.

Staniszewski nie apeluje.

WARSZAWA 14. 4. tel. wł. — Stanisławski skazany za szpiegostwo na 10 lat ciężkiego więzienia nie zapowiedział apelacji. Natomiast przyjaciółka skazanego Michałina Grotowa wniosła zapowiedzenie apelacji od wyroku skazującego ją na 3 lata.

S. S. VAN DINE.

DOM NIEWAŹNOŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

29)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spariszowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona z zewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora stała się nieszczęście. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Ade zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władzę o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagatelizował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— I dziś rano, po dziewiątej, kiedy przestało pruszyć, bo ślady są zupełnie świeże. Te same ślady—też samej wielkości co wtedy.

— Skąd one idą? — zapytał skwapliwie Heath.

— W tem bieda, panie sierżancie. Idą prawie od ścieżki przed frontem domu, ale tam się urywają, bo ścieżkę omietli ze śniegu.

— Mogłem się być tego domyślić — mruknął Heath. — A któredy te ślady wracają?

— Wcale nie wracają. Kończą się na balkonie. Pewnie cholera uciekł inną drogą.

Sierżant zaciągnął się dymem z cygara.

— To znaczy, że on wszedł po schodach na balkon, wyostał się przez pokój panny Ady do hallu, zabił chłopaka i — zniknął. Ładny kwiat! — mlasnął ironicznie językiem.

— Mógł wyjść drzwiami od frontu — podsunął Markham.

Sierżant skrzywił się i ryknął na Sproota, który wartował w hallu:

— Którymi schodami poszłiscie na górę, kiedy padł strzał?

— Służbowymi, proszę pana.

— To znaczy, że jednocześnie ktoś mógł zbieść głównymi schodami i wyjście go nie zobaczyli?

— Możliwe — proszę pana.

— Możecie iść.

Lokaj skłonił się i pośpieszył na postępek koło drzwi frontowych.

— Trochę się wyjaśnia, panie sędzio — zwrócił się Heath do Markhama. — Tylko nie rozumiem, jak on wszedł i wyszedł, że go nikt nie zauważył. To jest dopiero zagadka.

Vance stał koło okna, wyglądając na rzekę.

— Te powrotne ślady na śniegu wydają mi się dziwnie nieprzekonywujące. Dlaczego ten nieznajomy uważa pilnie, żeby nie zostawić nigdzie śladów palców, a nie troszczy się wcale o ślady nóg? W tem jest coś niewyraźnego.

Heath wpatrywał się bezradnie w podłogę. Był tego zdania co Vance, ale praktyczna strona natury brała w nim zawsze górę nad zwątpieniem. I tym razem otrząsnął się energicznie i zaczął wydawać swym ludziom fachowe polecenia.

ROZDZIAŁ XV.

Morderca w domu.

(Wtorek, 30-go listopada, pół do pierwszej w południe).

Gdy Snitkin i Burke wyszli, Vance odwrócił się od okna i podszedł do doktora, siedzącego obok stołu.

— Musimy sprawdzić — rzekł spokojnie — gdzie były wszystkie osoby, znajdujące się w tym domu, bezpośrednio przed strzałem i w chwili strzału. Wiemy już, że pan przyjechał kwadrans po dziesiątej. Jak długo zabawił pan w pokoju pani Greene?

Von Blon wyprostował się i w oczach jego zamigotała uraza. Ale się opamiętał i odpowiedział uprzejmie:

— Może pół godziny. Potem przeszedłem do pokoju Sibelli i zostałem tam do chwili alarmu, wszczętego przez Sproota.

— Panna Sibella była przez cały czas z panem?

— Tak — przez cały czas, kiedy byłem w jej pokoju.

— Dziękuję.

Vance powrócił do okna. Heath, który mierzył doktora wojowniczym wzrokiem, wyjął z ust cygaro i zwrócił się do Markhama.

— Panie sędzio, inspektor radził, żeby tu w domu dać wartę. Czy nie dobrzeby było zastąpić tę pielęgniarkę, która chodzi koło pani Greene, przez którą z naszych agentek?

Von Blon podniósł głowę.

— Świetna myśl! — rzekł z uznaniem.

— Dobrze, sierżancie — zgodził się Markham. — Pan się tem zajmie.

— Pańska agentka może objąć funkcje od wieczora — rzekł Von Blon.

— Niech mi pan da znać, to przy-

jadę i udzieli jej instrukcyj. Nie specjalnie fachowego.

Heath zapisał coś w zniszczonym notesie.

— Mógłby pan tu być o szóstej?

— Owszem — odparł Von Blon, wstając. — Czy jeszcze jestem panom potrzebny...?

— Nie, doktorze — odpowiedział Markham. — Może pan iść.

Ale zamiast opuścić odrazu dom, Von Blon udał się na górę i za chwilę usłyszeliśmy go pukającego do pokoju Sibelli. Dopiero w kilka minut później zeszedł znów nadół i odjechał.

Tymczasem wszedł Snitkin i zameldował, że za pół godziny przyjedzie z Głównej Komendy kapitan Jerem i że on pójdzie wziąć miarę ze śladów nóg na balkonie.

— A teraz — rzekł Markham — pójdziemy do pani Greene. Może ona co słyszała...

Vance ocknął się z pozornego letargu.

— Naturalnie, ale wpierw jeszcze chciałbym ustalić parę faktów. Ciekaw jestem między innymi, gdzie była pielęgniarka w ciągu pół godziny przed zabiciem Rexa. I czy pani Greene była sama w chwili po strzale. Może każeś poprosić tę dziewczynę.

Markham zgodził się i Heath posłał Sproota po pielęgniarkę.

Weszła z zawodowo spokojną twarzą, której rumieńce uległy od ostatniego razu, gdyśmy ją widzieli, znacznemu przyblednięciu.

— Panno Graven — zaczął swobodnie Vance — niech mi pani opowie szczegółowo, co pani dziś robiła

między wpół do jedenastej i wpół do dwunastej rano?

— Siedziałam w swoim pokoju na trzeciem piętrze — odpowiedziała. — Poszłam tam po dziesiątej, po przyjeździe doktora, który mnie później zawołał i kazał dać pani Greene buljonu. Potem odeszłam znów do swego pokoju i zeszłam, gdy mnie doktor zawołał do pani Greene, a sam zeszedł nadół do panów.

— Czy drzwi pani pokoju były otwarte?

— Tak. W dzień zostawiałam je zawsze otwarte, żeby słyszeć jakby mnie pani Greene zawołała.

— I jej drzwi również były otwarte?

— Tak.

— Czy słyszała pani strzał?

— Nie.

— To wszystko, panno Graven.

— Vance wyprowadził dziewczynę do hallu. — Niech pani idzie, teraz do swego pokoju, bo my idziemy do pani pacjentki.

Pani Greene przyjęła nas złem spojrzeniem i wybuchem lamentu.

— Nowa awantura — jęknęła. — Czyż nie zaznam już spokoju w moim własnym domu? Dziś rano już było mi dobrze i znowu zaczęło się piekło!

— Przepraszamy panią stokrotnie. Widzę, że śmierć pani syna wstrząsnęła nas więcej niż panią — rzekł Markham. — Przykro nam, że panią to wszystko denerwuje, ale musimy spełnić swój obowiązek. Jeżeli pani nie spała w chwili, gdy się to stało, to nie jest wykluczone, że będzie nam pani mogła udzielić jakich informacji.

— Ja mam wam udzielić informacji, ja, bezradna kaleka? — krzyknęła gniewnym głosem. — Chyba wy mnie.

Markham zignorował docinek.

— Pielęgniarka powiedziała nam, że drzwi pani pokoju były otwarte i że...

— Dlaczego nie miały być otwarte? Czy mam być zupełnie odcięta od reszty domu?

— Cóż znoun? Chciałem się tylko dowiedzieć, czy pani mogła co usłyszeć.

— Nic nie słyszałam!

Markham nalegał cierpliwie:

— Nie słyszała pani, żeby kto przeszedł przez pokój panny Ady, lub otworzył drzwi jej pokoju?

— Powiedziała panu raz, że nie słyszałam — krzyknęła z naciskiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Kwiecień

15

Piątek

DZIŚ: Ananiasz
JUTRO: Marcello

Wschód słońca 4.42
Zachód słońca 18.33
Wschód księżyca 11.28
Zachód księżyca 3.16
Długość dnia 13.44
Przybyło dnia 8.17.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)
otwarte w środy, soboty i niedziele od
10—16.

Dyżury aptek.

Porajutrze w nocy dyżurują następujące apteki: J. Kroprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trankowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Łódzka 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupia (Kępa 54) — L. Czarneckiego (Rokietnicka 53).

Cykl odczytów w Stow. aplikantów sądowych i adwokackich.

Staraniem zarządu Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich i Sądowych w Łodzi odbędzie się cykl odczytów na aktualne zagadnienia z dziedziny prawa.

1) Dnia 16 kwietnia b. r. wygłosi adwokat Józef Bloch z Warszawy, komentator ustawodawstwa pracy, odczyt na temat: „Wynagrodzenie za urlop i za godziny nadliczbowe, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego”.

2) Dnia 30 kwietnia — adwokat Jan Ruff z Warszawy na temat: „Stanowisko procesowe oskarżonego, według znalezionego kodeksu postępowania karnego”.

3) Dnia 14 maja — dr. Włodzimierz Dbałowski, sędzia Sądu Najwyższego i członek Komisji Kodyfikacyjnej R. P. na temat: „Międzydzielnicowe prawo prywatne”.

4) Dnia 24 maja i 6 czerwca br. — prof. dr. Władysław Malinik, dziekan wydz. prawa Wolnej Wszechnicy Polskiej na temat: „Kryzys prawa” — cz. I analiza procesu, cz. II — środki zaradcze.

4) Dnia 31 maja br. dr. Zofia Rymkiewiczowa, prof. prawa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, na temat: „Stanowisko prawnoprywatne kobiety według obowiązujących na ziemiach Polski kodeksów cywilnych”.

Wstęp na odczyty dla członków magistratury i palestry.

Odczyty odbędą się w sali Towarzystwa Prawniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91, II piętro, o godz. 9 wiecz.

Z życia Oddziału Zw. Młodzieży Ludowej

w Józefowie, gm. Łutomiersk, pow. łaskiego.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie członków Zw. Młodzieży Ludowej w Józefowie pod przewodnictwem kol. Władysława Proca z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór przewodniczącego, 2) zagajenie zebrania, 3) sprawozdanie z zarządu za rok 1931, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wolne wioski. Zebranie zajął kol. Walerjan Czarnecki, który w swym przemówieniu szeroko omówił sprawę przysposobienia kulturalno-oświatowego na wsi, oraz ideologię Związku Młodzieży Ludowej. Kol. Czarnecki w dalszym swym przemówieniu proponuje zebranyemu członkom Związku Młodzieży Ludowej, aby z nadchodzącym latem urządzić kolonie letnie dla dzieci najbardziej potrzebujących. Łódź na koszt oddziału, biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy i bezrobocie panujące na terenie m. Łodzi.

Kol. Czarnecki kończąc swe przemówienie nawołuje zarząd do usilnej pracy nad rozwojem wsi polskiej, przez zakładanie świetlic, wygłaszanie odczytów i wychowanie młodzieży w myśl zasad I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Jaka redukcja jest Łodzi potrzebna.

Na marginesie wizyty min. Zarzyckiego.

Bawił przed paroma dniami w naszym mieście p. min. przemysłu i handlu dr. Zarzycki.

Wizyta trwała około 7 godzin, co miało wystarczyć do zapoznania się z ośrodkiem, tak ważkiego znaczenia w dobie obecnej, jakim jest Łódź.

Pan dr. Zarzycki, który niewątpliwie uchodził będzie po tej wizycie, w Warszawie za biegłego znawcę stosunków we włókiennictwie naszego miasta, dopatrzył się mianowicie wad brzemiennych w te konsekwencje pod brzemieniem których ugina się zarówno nasz przemysł jak i handel.

Zgóry zaznaczył dr. Zarzycki, że Państwo nie może mieć wyłącznego wglądu na jedno podwórko, to też nie

może w sensie pupilarnym traktować tej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Jest to przynajmniej szczerze postawienie kwestji, dalekie od jakichkolwiek mętnych obiecanek na przyszłość, jest szczerze, posiada zatem swoją bezsprzeczną wartość.

Przemysł liczyć musi li tylko na własne siły. To co było, należy do przeszłości. Błędy przeszłości trwają nadal. Ale zrujnowany przemysł dźwigać się musi własnymi siłami.

Drogi?

Odpowiedź na to pytanie brzmi: redukcja.

Redukować, redukować i jeszcze raz redukować!

Przedewszystkiem — pensje urzędników na wyższych stanowiskach.

Nie bawiąc się w jakąkolwiek obronę plac dyrektorskich w imię bezstronności stwierdzić musimy, że w wielu przedsiębiorstwach pensje kierownicze dawno obniżono, a pozatem jest tajemnicą poliszynela, że w obecnym momencie szereg urzędników wyższych, posiada już swoje wierzytelności na koncie firmy, w której znajduje zatrudnienie, pobierając na pierwszego tylko stosunkowo niewielką zaliczkę na poczet swych „krezusowych” pensji.

Pan minister interesował się bardzo kalkulacją i zdolnościami produkcyjnymi naszego przemysłu.

Jakżeby się zdziwił, gdyby z oficjalnej herbatki, przeszedł na jakie dwa tygodnie do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

Wydeńność produkcyjna, owszem tak. Ale kalkulacja?

Kalkulacja, gdy jutro są spłaty terminowe, kiedy towar nie ma nabywcę!

Dziwnie brzmi zarzut p. ministra, co do niedostatecznej inicjatywy Łodzi, w sprawie usprawnienia i powiększenia eksportu.

Pan min. Kwiatkowski, poprzedni wizytant Łodzi, był o tyle kurtuazyjny, że przynajmniej oddał Łodzi sprawiedliwość, uznając, że robi ona wszystko co do nas należy.

Uznanie zagranicy dla naszej wytwórczości, dla naszej zdolności konkurencyjnej, nie zostało wzięte pod uwagę.

Restrykcje importowe, polityka gospodarcza rządu, swoje, a p. dr. Zarzycki swoje.

Czy zdawał sobie p. minister sprawę z tej maleńkiej niekonsekwencji, strofując tak surowo naszą inicjatywę, wobec tych, wyżej wymienionych, przesłanek z jednej, oraz wobec ogłoszenia przez miarodajne sfery ekonomiczne konieczności zaprzestania deficytowego eksportu i zwrócenia się frontem do rynku wewnętrznego, z drugiej strony.

Jeśli ocena p. ministra miałyby być oceną rządu, to przyznać trzeba, że tak wyrażona, nie przyczyniłaby się do rozwiania obaw naszego włókiennictwa.

Uzdrowienie stosunków we włókiennictwie nie da się prawdopodobnie przeprowadzić drogą wyczerpania memoriołów.

Komplement p. min. Zarzyckiego pod adresem kupiectwa, bez poparcia bardziej materialnej natury, wypada dość blado.

Bez stałej a swobodnej wymiany myśli, bez ścisłej współpracy i wzajemnego zrozumienia nie da się nic zrobić.

Tylko na drodze ścisłego kontaktu, jest do pomyślenia wyjście z tej nad wyraz tragicznej sytuacji.

Łódź na tę współpracę czeka.

Jest inna kwestja, że jeśli o redukcję chodzi — najbardziej wskazanym byłoby zredukowanie... wszystkich vegetujących, niepewnych, chwiejących się zakładów przemysłowych, które — zawieszając co pewien czas wypłaty — tworzą nową ranę w organizmie gospodarczym miasta i kraju, zarywając zdrowo postawione firmy przemysłowe. Dalej — należy stworzyć warunki odpowiednie dla rozwoju przemysłu, opartego na zdrowych podstawach.

Zygmunt Turaki.

Czy będzie zawarta umowa w przemyśle dzianym?

Usilne zabiegi kartelu Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 17 b. m., odbędzie się w siedzibie Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, przy ul. Nawrot Nr. 20, zebranie robotników wykwalifikowanych i sił pomocniczych, zatrudnionych w przemyśle dzianym i trykotażowym.

Zebranie to, zwołane przez związek trykotarzy przy Kartelu Z. Z. P., ma na celu szczegółowe omówienie

środków, z jakimi należy wystąpić wobec przemysłu dzianego, aby skłonić do zawarcia umowy zbiorowej.

Należy zaznaczyć, iż akcja ta, trwająca już od szeregu lat, dotyczy kwestji zawarcia umowy w wielkim i średnim przemyśle dzianym, bez uwzględnienia warsztatów przemysłu drobnego, obsługiwanych przeważnie przez robotników niezrzeszonych. (p)

Podjęcie robót sezonowych w Łodzi

zależne jest od uchwały komitetu ekonomicznego przy Radzie Ministrów.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jasczołt przyjął międzyzwiązkową komisję w osobach — związek klasowy: p. p. Kryjan i Koźmiński, związek „Praca” p. Zebars i związki chrześcijańskie p. Pawlak.

Komisja międzyzwiązkowa przedłożyła p. wojewodzie prośbę w sprawie wcześniejszego rozpoczęcia robót sezonowych, prowadzonych przez magistrat m. Łodzi oraz przyspieszenie przydziału magistratowi łódzkiemu przez rząd kredytów na ten cel.

P. wojewoda Jasczołt, po zapoznaniu się z prośbą przedstawicieli międzyzwiązkowej komisji, oświadczył, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów, na którym rozpatrywana będzie sprawa rozpoczęcia robót publicznych w Łodzi oraz przyznania przez rząd odpowiedniej sumy na uruchomienie tychże robót.

W związku z tem w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wyjechał do Warszawy naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Lutomski, który na posiedzeniu komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów, przedłożył liczbowe dane, jaka suma będzie potrzebna na zatrudnienie bezrobotnych w Łodzi.

Dalej p. wojewoda oświadczył, że ma nadzieję, iż w roku bieżącym roboty sezonowe w Łodzi będą prowadzone w rozmiarach roku ubiegłego.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji w sprawie wyboru delegatów, którzy udadzą się do Warszawy, celem interwencji w sprawie przyspieszenia przydziału kredytów na uruchomienie robót publicznych w Łodzi. (p)

Kto przyjmuje pasywa firmy

musi zaspakajać roszczenia jej pracowników.

Orzeczenie sądu pracy.

W dniu 15 kwietnia 1930 roku sąd handlowy udzielił nadzoru na okres 3 miesięcy firmie „Ignacy Heyman i S-ka” mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 3. Współwłaścicielami firmy byli wówczas Artur M. Leder, Ad. Stanisław Leder i Ignacy Heyman.

W dniu 6 lutego 1931 r. sąd uchylił nadzór, firma uległa likwidacji, a wszystkie jej aktywa i pasywa przejęła nowoutworzona firma: „S. Leder i I. Heyman”, przyczem do spółki tej weszli wszyscy wspólnicy z firmy zlikwidowanej.

W kilka miesięcy później buchalter firmy „I. Heyman i S-ka” wniósł do sądu pracy powództwo o wynagrodzenie za pracę, racowane w ciągu szeregu lat godziny nadliczbowe, Odszkodowanie to skarżący obliczył na sumę zł. 4 823 i gr. 28, kierując roszczenie swoje do nowoutworzonej firmy „S. Leder i I. Heyman”.

Sąd pracy całkowicie zasądził roszczenie buchaltera, A. Matewickiego.

Przeciwko temu orzeczeniu sądu pracy zaapelowała firma „S. Leder i I. Heyman” stwierdzając w motywach apelacji, iż A. Matewicki pracował w firmie „I. Heyman i S-ka”, że przeto nie może on rościć pretensji do firmy nowej, występującej pod zmienioną nazwą.

Sprawa ta była w dniu wczorajszym rozpatrywana w instancji odwoławczej sądu pracy.

Sąd w całości zasądził roszczenie A. Matewickiego, w wyżej wymienionej sumie, plus koszty i procenty od dnia zgłoszenia skargi, wychodząc z założenia, iż firma nowa, utworzona po likwidacji starej firmy, o ile przyjęła jej aktywa i pasywa, jest obowiązana bezsprzecznie do pokrycia wszystkich należności, roszczenia do firmy zlikwidowanej, a szczególnie gdy chodzi o zobowiązania wobec pracowników. (p)

Dla naszych P.T. Czytelniczek!

Chcąc ułatwić naszym P. T. Czytelniczkom, nabyć miesięcznika m. p. t. „Paris Mode” po cenie znacznie niższej, zamówiliśmy kilka egzemplarzy na miesiąc maj, które zamawiające Panie mogą otrzymywać w administracji pisma w pierwszych dniach maja po cenie zł. 2. — za egzemplarz. Prosimy zatem o wcześniejsze pozyczenie zamówień.

Widowiska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: Przedst. zawieszono.
TEATR KAMERALNY: Przedst. zawieszono.
TEATR POPULARNY: „Wyrwicz i Fuks w Popularnym”.
TEATR POWSZECHNY: „Uwodzićleka”.
APOLLO: „Bunt młodości”.
BAJKA: „Gabinet doktora Caligari”.
CAPITOL: „Rezstrzygająca noc”.
CASINO: Upiór Paryża.
CZARY: „Zielony monokl”.
CORSO: I. „Czar tangi” II. „Wiatr od morza”.
DOM LUDOWY: „Alraune”.
GRAND KINO: „Express Szanghaj”.
LUNA: „W mrokach wielkiego miasta”.
MIMOZA: „Niebezpieczny raj”.
ODBON: „Sekretarka osobista”.
OSWIATOWY: I. Tajemnica przystanku tramwajowego. II. Człowiek bez nerwów.
PALACE: „Graj oganie”.
PRZEDWIOSNIE: „Falszywy marszałek”.
RECURSA: „Mamon Lescaut”.
RAKIETA: „Kobieta, która się śmieje”.
SPLENDID: „Buster na froncie”.
WODEWIL: „Sekretarka osobista”.
ZACHĘTA: „Noce Kaukaskie”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana 37).

Dzisiaj z powodu próby generalnej „Azeła” przedstawienie zawieszono.

Jutro w sobotę na scenie Teatru Miejskiego ukaże się „Azeł”. — Olekwość sztuki leży zarówno w niezwykłej pod względem historycznym i psychologicznym postaci Azeła, jak i w tajnikach partii rewolucyjnej eserów przedstawionych w dziesięciu obrazach, pełnych dramatycznego napięcia. Reżyseria dyr. Borowskiego. W roli tytułowej J. Wianaw.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta 41)

Dzisiaj — przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

Jutro w sobotę premiera wyreżyserowanej przez J. Walden wesołej bestrojskiej komedii Waltera i Billisa „Omal nie noc posłubna”, w której popisywać się będą artyści naszej sceny: Macherska, Wasilutyska, Krotke, Smibert i Złoz. Efektowne dekoracje przygotowała Węgierkowa.

Pożegnalne dwa występy

Stefanii Jarkowskiej.

Niezrównana Stefania Jarkowska wystąpi z dwoma pożegnalnymi występami w sobotę i w niedzielę o 9-jej popołudniu w wesołej komedii Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam”.

Dzieci do Teatru Miejskiego

niedziela godzina 12.15.

Wszystkie grzeczne dzieci idą do teatru i to do swego teatru. Taką radosną wieść niesiemy grzecznej dziatwie, bo zjechał do naszego miasta na liczne próby dzieciarni, na jeden występ, znakomity warszawski „Teatr dla dzieci T. Ortyna”.

Wystawiona zostanie wspaniała baśń T. Ortyna „Śnieżka”, pełna humoru, wesela — śpiewów i tańców. W najnowszym inscenizacji, w nowym opracowaniu, przystosowana do wieku dzieci, zaktualizowana baśń ta zachwyca wszystkich.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa 18 tel. 178-00).

Dawno nie rozbrzmiewała widownia Teatru Popularnego takimi huraganami śmiechu, jak na wczorajszym premierze nowego programu p. t. „Wyrwicz i Fuks w Popularnym”.

W widowisku występują: mistrz humoru polskiego Leon Wyrwicz, ulubieniec publiczności łódzkiej Leo Fuks, Stanisław Sieniński, Włodzisław Boroński, uroczą Hankę Runowicką, oraz duet wokalno-taneczny Surina-Gorgi. Całość wyreżyserował Konstanty Tarkiewicz, który wystąpi w skeczach.

Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dzisiaj przedstawienie komedii „Uwodzićleka”.

Jutro, w sobotę, premiera słynnej, grającej z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich i amerykańskich komedii „Potasz i Perlmutter”. Szatnia nie obowiązująca. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Przedstawienie Związku Rezerwistów

KOŁO I

Związek Rezerwistów Koło I w Łodzi, urządziło w dniu 10 kwietnia b. r. w Sali Teatru Popularnego Geyera o bardzo ładnie pomyślanym programie przedstawienia, na kolonie letnie dla dzieci rezerwistów.

Na całość składała się część kon-

Przyczyny przerw w komunikacji szosowej. Co to są przełomy i kiedy występują?

Częste narzekania podróżujących publiczności na stan dróg bitych na wiosnę i przerwę oraz ograniczenia komunikacji na drogach publicznych bez zbadania faktycznej przyczyny i zainteresowania się tym trudnym problemem technicznym i zarazem ekonomicznym.

Przyczyną zlégo w okresie wiosennym na drogach jest zjawisko wyższej siły podobnie jak powódź, ogień i t. d. określane w literaturze technicznej jako „przełomy jezdni” lub krótko „przełomy”.

Przełomy w naszym klimacie występują na wiosnę w miesiącu kwietniu corocznie na drogach o twardej nawierzchni drogowej, w mniejszym lub większym natężeniu zależnie od przebiegu zimy i zimowych opadów atmosferycznych.

Właściwą przyczyną przełomów jest nieprzepuszczalność podłoża pod nawierzchnią drogową, zbytne zwilgocenie nawierzchni w danej chwili i niemożliwość odprowadzenia wody i osuszenia jezdni drogowej.

Nieprzepuszczalność może być naturalna jak glina, lub ił pod drogą, lub też sztuczna, wytworzona przez zamroz w głębszych warstwach ziemi (gleby), która jeszcze utrzymuje temperaturę niższą, gdy górna warstwa drogi ma wyższą temperaturę i już stała się plastyczną.

Przełomy jezdni drogowej mogą wytworzyć się nie tylko pod szosą ale również dobrze pod brukiem, asfaltem i nawet najszlachetniejszą nawierzchnią o ile zaistnieją warunki wyżej opisane.

Dodatkowy a bardzo sprzyjający warunek dla wytworzenia przełomów w jezdni jest zużyta i cienka nawierzchnia na danym odcinku drogi, która w ostat-

nich latach stała się niestety notoryczną wskutek ograniczeń kredytów drogowych

Gdy na drodze wytworzą się przełomy, dzieło zniszczenia jezdni występuje bardzo szybko, a kilka czy kilkanaście pojazdów wystarczy by plastyczną i zawilgoconą jezdnię rozjechać, rozbić i u niemożliwić częściowo lub w zupełności komunikację. W wypadkach tych jest więc ograniczenie komunikacji na drodze konieczne dla ratowania drogi a często komunikacja ustanie nawet sama automatycznie, gdy przełomy wystąpią w większym nasileniu.

Ponieważ idealne odwodnienie drogi jest ze względów terenowych i finansowych często niemożliwe, musimy się zgóry pogodzić z niesympatycznym zjawiskiem przełomów na drogach. a to tem więcej, że okres przełomów jest stosunkowo krótki, gdyż trwa tylko dwa tygodnie w miesiącu kwietniu, a gdy słońce zaczyna na wiosnę silnie opierać, przełomy na drogach znikają i po wykonaniu stosownych prac drogę przeprowadza się do dawnego stanu.

W bieżącym roku przełomy na drogach województwa łódzkiego wystąpiły na szczęście tylko w średnim natężeniu i spowodowały jedynie częściowe ograniczenia komunikacji dla pojazdów ciężarowych. Największe przełomy zanotowano w powiecie łódzkim, następnie brzezińskim, wieluńskim i radomszczańskim. Mniejsze w powiecie kolskim, sieradzkim i w północnych powiatach województwa łódzkiego.

Władze drogowe dokładają starań, aby to konieczne zło jak najrychlejsz zlikwidować i tuszymy nadzieję, że przy sprzyjającej pogodzie w drugiej połowie kwietnia, drogi wrócą do normalnego stanu.

Zebranie rady wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych województwa łódzkiego.

W dniu 17 kwietnia 1932 r. o godz. 11-jej odbędzie się w gmachu urzędu wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej zebranie rady wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego, w skład której wchodzi delegaci poszczególnych jednostek organizacyjnych Związku, przedstawiciele władz państwowych powiatów i samorządów woj. łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie przez prezesa rady wojewódzkiej, wojewodę łódzkiego, p. Jaszczołta; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia rady wojewódz-

kiej; 3) sprawozdanie zarządu; 4) sprawozdanie inspektora związku; 5) sprawozdanie kasowe; 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 7) nadanie członkostwa honorowego p. wojewodzie lwowskiemu, dr. J. Rożnieckiemu; 8) wybory prezesa zarządu Związku Wojewódzkiego; 9) wybory 3-ech członków zarządu; 10) ogólny plan działalności związku; 11) preliminarz budżetowy na rok 1932-33; 12) ćwiczebny jazd strażi woj. łódzkiej w 1933 roku; 13) walny zjazd strażi pożarnych Rz. P. w Warszawie w 1932 roku; 14) Walne wnioski.

Rok twierdzy za afisz komunistyczny.

Działaczka komunistyczna ujęta przez robotnika.

Władysław Pirek, robotnik (Szosa Pabjanicka 44), przechodząc w dniu 31 października r. ub. ulicą Towarową spostrzegł na chodniku, na jednej stronie ulicy, jakąś młodą kobietę, która była bacznie obserwowana przez dwoje młodych ludzi, stojących na chodniku po drugiej stronie ulicy.

Młoda kobieta, zauważona w pierwszej chwili przez Pireka, wydobyła z kieszeni arkusz papieru i przypięła go plus-

kiewkami na parkanie, poczem zaczęła się szybko oddalać.

Pirek, rzuciwszy okiem na afisz, zorientował się, że jest to odezwa komunistyczna, wobec czego pogonił wślaz za uciekającą, a tymczasem mężczyzna, stojący w towarzystwie młodej kobiety na drugiej stronie ulicy, szybko wydobył z kieszeni kilka podobnych do wywieszonego na parkanie afiszy i rozdarłszy je — rzucił na chodnik, a następnie szybko oddalił się wraz z towarzyszką.

Pirek zdołał zatrzymać uciekającą sprawnie wywieszenia afisza i przy pomocy policjanta odprowadził ją do komisariatu.

Okazało się, iż jest to 20-letnia Marija Klajnler.

Wczoraj Klajnlerówna stanęła przed sądem okręgowym w Łodzi.

Do winy nie przyznała się, a jakkolwiek była już zatrzymana za rozrzucanie odezw w dniu 1 maja r. ub. — wyparła się agitacji komunistycznej.

Obronca oskarżonej, mec. Biłyk, w wywodach swoich usiłował dowieść, że Pirek pomylił się i zamiast ową parę, która zbiegła, zatrzymał niewinną dziewczynę, która wprawdzie widziała, jak się przynajmniej do tego, iż osobnik z drugiej



Łódź

PIĄTEK, dnia 15 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Poranek z płyt gramofonowych.
12.20—12.25 Przerwa.
12.25—12.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).
12.45—12.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Adam Asnyk” — wygłosił prof. Konrad Górski (tr. z W-wy).
12.50—12.55 Płyty gramofonowe z W-wy.
12.55—13.00 Skrzynka pocztowa — korespondencja bieżąca, omówi dr. Marjan Stępcowski (tr. z W-wy).
13.00—13.05 Płyty gramofonowe z Warszawy.
13.05—13.15 Lektora języka angielskiego (Lingua) (tr. z W-wy).
13.15—13.20 „Opinie w historii” — wygł. p. Henryk Elie (tr. z W-wy).
13.20—13.25 Koncert w wyk. Ork. PP. pod dyr. Al. Sienińskiego (tr. z W-wy).
13.25—13.30 Rozmaitości.
13.30—13.35 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
13.35—13.40 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
13.40—13.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
(Tr. z W-wy).
13.45—13.50 Pogadanka muzyczna. Omówienie koncertu symfonicznego (tr. z W-wy).
13.50—14.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharmoniczna pod dyr. Emila Młynarskiego i Wilhelma Backhaus (fort.) W programie utwory L. van Bethovena.
1. Uwertura „Egmont”.
2. Koncert fortepianowy Es-dur.
3. Symfonia VII-na.
W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Kobieta zdobywa teatr” — wygł. p. Władysław Zawistowski (tr. z W-wy).
14.00—14.05 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog.
14.05—14.10 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

SOBOTA, dnia 16 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polak. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.20—12.25 Płyty gramofonowe.
12.25—12.30 Przerwa.
12.30—12.35 Odczyt dla maturzystów p. t. „Bolesław Prus” — wygł. prof. Zygmunt Szweykowski (tr. z W-wy).
12.35—12.40 Płyty gramof. z W-wy.
12.40—12.45 Odczyt z Wilna p. t. „Rola Wilna w gospodarstwie rolnym państwa” wygł. gen. Lucjan Żeligowski.
12.45—12.50 4-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce” z udziałem członków ork. P. R. (tr. z W-wy).
12.50—13.00 Transmisja ze Lwowa słuchowska dla dzieci p. t. „Jak Robinson Krusoe pierwszy raz spróbował morza” p. g. Wofe.
13.00—13.05 Koncert orkiestry j. zbawowej (tr. z W-wy).
13.05—13.10 Rozmaitości.
13.10—13.15 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczyt programu na dzień nast.
13.15—13.20 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
13.20—13.25 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
13.25—13.30 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
13.30—13.35 Koncert muzyki lekkiej. Wykon.: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i solistów (tr. z W-wy).
13.35—13.40 Feljton pod t. „Od Belgradu do Jugosławiańskiej Madery” — wygł. pan Eugeniusz Schumacher (tr. z W-wy).
13.40—13.45 Koncert Chopinowski w wykonaniu jednego z laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina (tr. z W-wy).
13.45—13.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
13.50—14.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Pożar w związku.

(a) W lokalu związku kelnerów, mieszczącym się przy Al. Kościuszki 32 w dniu wczorajszym wybuchł pożar.

Od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się belka, przyczem pożar rozszerzając się zagrażał zniszczeniem dalszym mieszkaniom.

Na ratunek wzywano niezwłocznie II oddział straży, który w ciągu pół godziny pożar ugasił. Straty stosunkowo nieznaczne. Spalił się jedynie sufit.

strony ulicy miał afisze, ale sama żądnego na parkan nie wywieszała.

Sąd skazał oskarżoną na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

(p)

Jakie należy zachować ostrożności przy oczyszczaniu dołów biologicznych.

W związku z przeprowadzaniem obecnie naprawianiem i oczyszczaniem filtrów biologicznych — wydłuża zdrowotności publicznej przestrzeni przed niebezpieczeństwem, które zagraża każdemu, kto wejdzie do filtru, nie zachowując daleko idących środków ostrożności. Wskutek zamrażania filtrów — wytworzyły się tam bowiem gazy trująco-duszące w większej ilości.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wchodzenie do filtra dozwolone jest jedynie po uprzednim 3-godzinnej wietrzeniu tegoż, przez otwarcie wszelkich włączów przy jednoczesnym zastosowaniu środków do rozłożenia chemicznego gazów trujących przez opuszczenie do dołu zapalonych świecy; zgaśnięcie świecy dowodzi obecności gazów trujących i wówczas filtr w dalszym ciągu powinien być wietrzony, aż do zupełnego ulotnienia się tych gazów.

Wchodzący do dołu, winni być przewidziani przez piersi linką ewentualnie pasem bezpieczeństwa, tak, by w razie zagrażającego im bezpieczeństwa zatrucia, można było wyciągnąć ich natychmiast na powierzchnię.

We wszystkich sprawach, dotyczących złego funkcjonowania filtrów i naprawy ich zwracać się należy do komisji sanitarno-technicznej (ul. Łąkowa nr. 27, telefon 203.37).

Winni nieostrożności się do przepisów o obchodzeniu się z dołami biologicznymi oraz o odkażeniu ścieków z tych dołów będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 138 K. K., o ile — w myśl obowiązujących ustaw — nie podlegają wyższej karze.

Pouczenia o obchodzeniu się z dołami biologicznymi i odkażeniu ścieków z tych dołów są do nabycia we wszystkich dozrach sanitarnych.

„Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej” Jak dawno działa na terenie Łodzi Pogotowie Ratunkowe. Przed wystawą Pogotowia w Warszawie.

W dniu 24 b. m., t. j. w niedzielę, nastąpi w lokalu klubu urzędników państwowych przy ul. Nowy Świat 67 w Warszawie otwarcie wystawy pogotowia ratunkowego. Wystawa ta pozostaje pod protektorem p. Prezydenta Rzplitej.

W wystawie warszawskiej pogotowia ratunkowego, istniejącego od lat 35, weźmie również udział łódzkie pogotowie ratunkowe miejskie, zgłaszając eksponaty z dziedziny leśnictwa, wykresy i tabele statystyczne etc. etc.

Jest prawdopodobne, iż w wystawie tej weźmie również udział pogotowie ratunkowe Krakowa.

Jeżeli chodzi o łódzkie pogotowie ratunkowe miejskie — zostało ono utworzone zaledwie w dwa lata po uruchomieniu instytucji takiej w Warszawie, innymi słowy — pogotowie ratunkowe w Łodzi istnieje od lat 33-ech.

Początkowo pogotowie ratunkowe w

Łodzi powstało pod nazwą „Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej”. Pogotowie zorganizowane zostało przez grupę lekarzy łódzkich, z inicjatywy dr. Pinkusa (senjora).

„Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej” udzielało pomocy ofiarom wypadków bezpłatnie, jako instytucja filantropijna. Dochody na utrzymanie instytucji czerpane były ze składek, z dotacji prywatnych, z subsydjów różnych towarzystw filantropijnych itd.

W r. 1920 „Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej” oddało instytucję pogotowia ratunkowego samorządowi łódzkiemu. Jednocześnie z przekazaniem pogotowia pod zarządek magistratu wprowadzono nową nazwę: „Miejskie pogotowie ratunkowe”. Pod nazwą tą pogotowie miejskie funkcjonuje do dziś z prawdziwym pożytkiem dla najbardziej potrzebującej warstwy mieszkańców Łodzi. (p)

Polski „hitleryzm”? Nowa organizacja partyjna o programie: prorządowo-nacjonalistyczno-komunistycznym.

Jak się dowiadujemy — ostatnio odbyło się w lokalu stowarzyszenia sportowo-spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 154, zebranie informacyjne nowo utworzonej na gruncie łódzkiej partii narodowych socjalistów.

W zebraniu, w wyniku rozestanych zaproszeń, wzięło udział około 150 osób ze sfer robotniczych, pracującej inteligencji, jak również z szeregiem przedstawicieli wolnych zawodów, jak lekarzy, adwokatów itd.

Zebraniu przewodniczył p. Kazimierz Dębica, przybyły z Warszawy, gdzie również organizuje się podobna grupa polityczna pod tą samą nazwą, o charakterze centrali, gdy w Łodzi zorganizowany był ma jedynie oddział tego ugrupowania.

Jak wynika z przedłożonych programowych, ogłoszonych na wspomnianym zebraniu, ideologia „narodowych socjalistów” jest zlepkiem wszystkich działających na obszarze Polski organizacji politycznych, z przeważającymi jednak nastrojami skrajnie radykalnymi.

Przedewszystkiem — jak wynika z zastrzeżeń referenta, przedstawiającego kierunek nowej partii, uważa ona za swój obowiązek nieprzeciwdziałanie ideologii marsz. Piłsudskiego, którego jest zwolenniczką.

Składają jednak „narodowi socjaliści” chcą stać na gruncie wyraźnie narodowym, dążąc do odebrania Śląska, pozostającego pod zaborem niemieckim oraz do włączenia Gdańska w obręb integralnych granic Polski. Dalej partia wspomniana dąży będzie do uzyskania od zaborców wypłaty odszkodowania za stokilkadziesiąt lat niewoli poszczególnych ziem Polski.

Mimo swego zorientowania nacjonalistycznego — partia omawiana uważa za swój obowiązek wprowadzenia równouprawnienia religij, z wykluczeniem jakiegokolwiek religij państwowej.

Dalej dążeniem „narodowych socjalistów” jest uspołecznienie wszystkich środków produkcji, zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie. Jednym z założeń programowych „narodowych socjalistów” jest wprowadzenie stałych pensji dla rolnika za jego pracę w polu, z zajmowaniem przez Państwo zbiorów rolnych.

Jak z powyższego widać — znaczna część programu polskich „narodowych socjalistów” jest wzorowana na programach obozu hitlerowskiego, przyczem pewne dążenia nowo utworzonej grupy zdają się wskazywać na daleko posuniętą u wspomnianej grupy orientację wyraźnie bolszewicką.

Żebracy-bandyci.

Tragiczny incydent na ul. Srebrzyńskiej! Wystraszona napadem rabunkowym żebraka właścicielka domu zmarła na atak serca.

Ostatnio w kronice policyjnej Łodzi powtarzają się co raz częściej doniesienia o wypadkach kradzieży a nawet rabunku, dokonywanych przez żebraków.

Niedawno miał miejsce fakt usiłowania zabójstwa chorej kobiety przy ul. Nawrot, gdzie żebraczka wystąpiła w roli zbójczyni, zadając spoczywającej w łóżku chorej kobiecie szereg razów młotkiem w głowę. Napadnięta cudem wróciła do zdrowia.

Obecnie otrzymujemy znowu następujące doniesienie:

(p) Onegdaj, w godzinach popołudniowych w domu Nr. 7 przy ulicy Srebrzyńskiej rozegrała się niezwykła tragedia.

Jedną z lokatorek tego domu, zalegająca z komornem, zgłosiła się do właścicielki posesji, 62-letniej L. Kłódkowskiej, wpłacając jej należność, w kwocie 32 złotych i kilkudziesięciu groszy.

W chwilę po wręczeniu Kłódkowskiej pieniędzy, które złożone zostały na stole, a lokatorka oczekiwała na wystawienie jej kwitu, do mieszkania gospodyni wszedł żebrak, który otrzymał 5 groszy od Kłódkowskiej.

Żebrak, młody jeszcze i silny osobnik, na widok pieniędzy pchnął silnie Kłódkowską, porwał banknoty i rzucił się do ucieczki.

Kłódkowska, oddawna chora na serce, chwyciwszy się za pierś runęła nieprzytomna na podłogę.

Świadek napadu, wspomniana lokatorka, miała rzucić się w pogoń za żebrakiem zaczęła wołać o pomoc i spiesząc na ratunek nieprzytomnej właścicielce domu.

Żebrak zdołał zbiec.

Mimo zabiegów nie udało się już Kłódkowskiej przywrócić do życia i po kilku minutach nieszcześliwa kobieta, nie odzyskując przytomności, zmarła.

Władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania za żebrakiem — bandytą, mimowolnym mordercą schorowanej właścicielki domu.

Wypadki, jak wyżej przytoczone, winny zwrócić uwagę władz, które tolerują nietylko żebractwo domokrażne, lecz nawet uliczne, z drugiej zaś strony zmuszają wypadki te do ograniczenia filantropii do ram akcji społecznej.

Nie trzeba mówić źle o własnym kliencie.

Niejaki Abram Kryształ przysłał 17 lutego r. b. do Banku Rzemieślniczego swego urzędnika, któremu polecił zdyskontować w Banku tym kilka odcinków wekslowych. Gdy urzędnik celem załatwienia sprawy swego szefa, zwrócił się do dyrektora banku, Ordynansa, ten oświadczył, iż wszystkie weksle, które przysłał do banku Kryształ, są fikcyjne, niepewne i t. d.

Urzędnik po powrocie do biura opowiedział szefowi przebieg rozmowy z dyrektorem banku.

Kryształ poczuł się dotknięty i zaskarżył dyrektora banku p. Ordynansa o znieważenie.

Jakkolwiek sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego już w poniedziałek, dnia 11 bm., to jednak dopiero w dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok, mocą którego dyr. Ordynans skazany został na zapłaceniu trzydziestu złotych grzywny. (ag)

Zuchwały rabunek w zagajniku.

„Bezpieczny” towarzysz podróży.

Mieszkanka wsi Siedlec, gminy Sądziejewice, 54-letnia, Leokadja Adamczewska, wybrała się w dniu wczorajszym na targ do Zduńskiej Woli. Po drodze natknęła się na jakiegoś przechodnia, który również szedł w stronę Zduńskiej Woli, wobec czego obydwoje podążyli razem.

Gdy podróżni znaleźli się w zagajniku, pod lasem, w pobliżu wsi Górny Młodocin, gminy Zapolice, powiatu łaskiego, towarzyszący Adamczewskiej osobnik, wy dobył nieoczekiwanie rewolwer i zażądał wydania mu pieniędzy.

Staruszka odmówiła twierdząc, iż nie posiada przy sobie nic, poza miodem jablek, który niesie w derce na targ. Napastnik odebrał kobiecie jableka i derkę, i zbiegł.

Wystraszona staruszka powiadomiła o rabunku jednego ze spotkanych, jadących wozem wieśniaków, poczem oboje pośpieszyli do najbliższego posterunku policyjnego. Na podstawie opisu Adamczewskiej, rabus został zatrzymany już przed zabudowaniami Zduńskiej Woli. Okazało się, iż jest to 21-letni Edward Szymański, mieszkaniec Zduńskiej Woli. Zabraną Adamczewskiej derkę odebrał Szymańskiemu, zaś zabrawony miodem jablek zdołał on już spieniężyć.

Mimo, iż cały łup, zdobyty przez Szymańskiego, przedstawiał wartość

zaledwie 5 złotych, to jednak wobec wyraźnego stwierdzenia faktu, iż dokonano napadu rabunkowego, Szymański stanie przed sądem doraźnym. (p)

Wpadł we własne sidła.

a) W lesie majątku Zagaje, powiatu wieluńskiego gajowy Jan Maciejewski przechodząc przez powierzony sobie rejon usłyszał szamotania w krzakach i jęki przytłumione.

Zaciekawiony zbliżył się, w kierunku dochodzących go głosów i znalazł w krzewach leżącego w stanie nawpół przytomnym mężczyznę, w którym rozpoznał znanego mu kłusownika, Jana Zurawskiego, z sąsiedniej wsi Mazewki. Zurawski zastawił sidła na lisy i przez nieostrożność przechodząc nad wieczorem przez las wpadł w własną pułapkę, przyczem potężne uderzenie kłapy sidła zmiażdżyło mu nogę powyżej stopy.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego.

Pal i żądam tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86

Burzliwe zebranie wierzycieli.

Kwinto w posiadaniu płaszcza koronacyjnego Mikołaja II.

W sali Towarzystwa Handlowców przy ul. Siennej odbyło się zebranie wierzycieli poszkodowanych przez oszukańczego bankiera Kwintę.

Zebranie było bardzo burzliwe już chociażby dlatego, bo jak udało się stwierdzić, na liście wierzycieli, którzy wzięli udział w zebraniu figurował cały szereg nazwisk fikcyjnych, których władze nie notowały jako poszkodowanych. Nazwiska te najprawdopodobniej należą do osobistości podstawionych przez klikę bankiera-oszusta.

Oczywiście ta akcja „pomysłowych” współników bankiera-oszusta, doprowadzi niewątpliwie do dalszych aresztowań, stoi ona bowiem w sprzeczności z kodeksem karnym.

Ze względu na ogrom afery, władze prokuratorskie przydzieliły wyłącznie do

tej sprawy sędziego śledczego Zaborzkiego, powierzając wszelkie inne sprawy 5-go rewiru, jego zastępcy.

Jak nas informują, jedno z największych wydawnictw kryminalno-detektywnych na zachodzie Europy, w tych dniach przysłało do Warszawy specjalnego korespondenta, który czytelnikom tego pisma ma dostarczyć szeregu artykułów, dotyczących afery bankiera Kwinty. Sensacyjna pogłoska o tem, że jakoby Kwinto jest w posiadaniu bezcennego płaszcza gronostajowego, stanowiącego własność zamordowanego przez bolszewików cara Mikołaja II, obecnie znajduje całkowite potwierdzenie. Jak się okazuje, Kwinto, będąc podczas rewolucji w Rosji, kupił na licytacji płaszcz koronacyjny Mikołaja wykonany z gronostajów i zdobiony najpiękniej-

szemi klejnotami. Płaszcz ten przedstawia olbrzymią wartość.

Gronostaje cesarskie otoczone są ponurą legendą, która głosi, że każdemu, do kogo będą należały, przyniosą nieszczęście.

Zaraz po aresztowaniu władze śledcze wszczęły poszukiwania za tak drogocennym płaszczem. Jednakże poszukiwania te speliły na niczem. Wedle krążących pogłosek Kwinto wspomniany płaszcz ukrył u jednego ze swych krewnych, a zarazem współnika oszukańczych machinacji.

Niewątpliwie w dalszym ciągu śledztwa wyjdzie na jaw miejsce, gdzie płaszcz został ukryty.

Fatalny skok z tramwaju.

a) Aleksander Michel, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Górnej 14 w dniu wczorajszym przejeżdżając tramwajem ulicą Piotrkowską, przed posesją 85 zamierzał wyskoczyć z wagonu znajdującego się wbiegu przyczem uczynił to tak nieumiejętnie, że upadając na jezdnię rozbił głowę i doznał okaleczenia ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranego w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

KRONIKA RADJOWA

Transmisja koncertu symfonicznego

z udziałem Wilhelma Backhausa.

Dnia 15.IV, o godzinie 20.15 rozgłoszenie Polskiego Radia transmitować będą z Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyktando Emila Młynarskiego. Wieczór ten poświęcony jest utworom Beethovena. Jako solista wystąpi sławny pianista niemiecki, uczeń A. Reckendorfa i Eugenjusza Dalmberga, zdobywca nagrody im. Antoniego Rubinsteina w Berlinie, Wilhelm Backhaus. Artysta koncertuje od roku 1900 i wielokrotnie odwiedzał już Warszawę, zawsze szczególnie ceniony dla poczucia stylu, zwłaszcza w utworach Beethovena. Tym razem artysta wykona Koncert Es-dur Beethovena z towarzyszeniem orkiestry.

Lekka muzyka żydowska

Dnia 16.IV, o godz. 14.45 rozgłoszenia warszawska nada koncert lekkiej muzyki żydowskiej w wykonaniu artystów scen żydowskich: Mali Pikus (sopran), K. Fenigstein (baryton) i p. L. Katz (tenor). W programie piosenki ludowe, i arje z operetek.

Radjowy recital Chopinowski

w wykonaniu Bolesława Kona.

Dnia 16.IV, o godz. 22.10, odtwórcą dzieł Chopinowskich przed mikrofonem warszawskim będzie laureat II Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie, Bolesław Kon, rokujący wielkie nadzieje artystyczne.

„Quatuor de Liège“.

Dnia 15.IV, o godz. 17.35 belgijski kwartet z Liège wystąpi przed mikrofonem warszawskim.

Po trzech zespołach brukselskich, z których każdy okazał się mistrzowskim, przysłała kolej na prowincję belgijską, Quatuor de Liège odegra jedyny kwartet Cezara Francka i kwartet smyczkowy Beethovena.

Feljetony radjowe.

Dnia 16.4 o godz. 21.55 p. Eugeniusz Schummer opowie radiostuchaczom w feljetonie p. t. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery” o słonecznych pejzażach południa.

Odczyty w Polskim Radjo.

Dnia 15 kwietnia o godz. 15.50 prof. Konrad Górski poświeci swą prelekcję „Adamowi Asnykowi”. Tegoroczny o g. 17.10 plk. Henryk Eile mówił będzie przed mikrofonem warszawskim o zmianach poglądów na zjawiska i wydarzenia dziejowe w odczycie p. t. „Opinie w historii”.

Dnia 16 kwietnia o godz. 16.10 prof. Zygmunt Szweykowski wygłosi odczyt dla maturalistów p. t. „Bolesław Prus”. Tegoroczny o g. 17.10 wystąpi w charakterze prelegenta przed mikrofonem wileńskim gen. Lucjan Żeligowski, który wygłosi odczyt p. t. „Rola Wilna w gospodarczej odbudowie Polski”. — Z prelekcji tej dowiedzą się radiostuchacze, co wnosi Wileńszczyzna, posiadająca rozwinięte swojskie pewne gałęzie rolnictwa, specjalnie zaś iniarstwa do ogólnokrajowej gospodarki.

Zagadkowy pożar zagrody.

Wszystkie zabudowania spłonęły.

We wsi Pudiów, gminy Łazisko, pow. łaskiego, wybuchł w dniu wczorajszym pożar w zagrodzie Andrzeja Wojtaczaka.

Pożar powstał w stodole, wypełnionej słomą, stojącej z dala od pozostałych zabudowań zagrody, dlatego też pożar zauważony został dopiero wówczas, kiedy płomień wydostał się z nazewnątrz.

Mimo energicznej akcji ratunkowej całe snopy płonącej słomy, niesione wiatrem, padały na zabudowania zagrody Wojtaczaka i na domostwa sąsiednie.

Wkrótce stanęły w płomieniach: dom mieszkalny, kryty słomą, obora i szop, wszystkie należące do Wojtaczaka. Powstałe na dachach dalszych zagród płomienie zostały w porę ugaszone.

W rezultacie spłonęła cała zagroda Wojtaczaka, wraz ze wszystkimi zabudowaniami, powodując straty w wysokości 5.000 złotych.

Przyczyny wybuchu ognia nie udało się ustalić. (p)

Będzie żyła? Więc zemścę się sama!

Zagadkowa tragedia w bramie domu.

Kobieta pożgana przez b. narzeczonego.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Pomorskiej 4, miała miejsce krwawa rozprawa nożowa na bliżej niewyjaśnionem tle.

W bramie tej oczekiwała jakaś kobieta, jak się okazało następnie — 34-letnia Leonora Jaworska, z zawodu służąca, ostatnio bez pracy, poprzednio zatrudniona w domu przy ul. Solnej 4.

W pewnej chwili do kobiety podszedł jakiś młody osobnik, który po krótkiej sprzeczce wy dobył nagle nóż i zadał nim kobiecie cztery ciosy w piersi, uderzwszy Jaworską uprzednio dwa razy łaską w głowę. Następnie rzucił się następnie do ucieczki — i korzystając z dezorientacji przechodniów — zbiegł.

Do poszkodowanej zawiązano lekarza pogotowia, po przybyciu którego przystąpił do zbadania rannę również przybyły w międzyczasie posterunkowy.

Na zapytanie, kto był nożownikiem, ranna odpowiedziała, iż jej były narzeczony, którego porzuciła. Zapytana o nazwisko nożownika Jaworska zwróciła się do lekarza z zapytaniem, czy będzie żyła, gdy otrzymała odpowiedź twierdzącą, oświadczyła policjantowi, że wobec tego nie powie nazwiska, a sama po wyzdrowieniu rozprawi się ze zbrodniarzem.

Poszkodowaną przewieziono do szpitala. (p)

Wyrównywanie zaniedbania.

Rzemiosło polskie może i chce

wywozić swoje wyroby do Stanów Zjednoczonych.

Na konferencji, odbytej w Państwowym Instytucie Eksportowym, której przewodniczył minister przemysłu i handlu, dr. Ferdynand Zarzycki, stwierdzono jednomyślnie konieczność dążenia do poprawy bilansu handlowego wobec Stanów Zjednoczonych, który dotychczas kształtuje się dla Polski katastrofalnie ujemnie. Dość nadmienić, że w r. 1920 import ze Stanów Zjednoczonych do Polski wyniósł czterysta kilkadziesiąt milionów złotych, kiedy eksport z Polski wynosił zaledwie 12 milionów. W tych mniej więcej ramach ułożył się ten bilans handlowy i w latach następnych.

W ciągu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele rozmaitych organizacji gospodarczych, zwrócono uwagę na szczególną rolę, jaką w eksporcie Stanów Zjednoczonych może odegrać rzemiosło.

Eksport ten należałoby zacząć od odpowiedniego zorganizowania chętnego

konsumenta wyrobów rzemieślniczych, jakim są liczne ośrodki naszej emigracji. Zainteresowanie się emigrantów sprawami wymiany towarowej z krajem macierzystym jest bardzo duże, a działacze naszych, którzy odwiedzali ostatnio ośrodka emigracyjne w New Yorku, Chicago, Detroit, Milwaukee i t.d., spotkały wprost wyrzuty, dlaczego dotychczas akcji konkretnej w tym kierunku nie podjęto.

Uczestniczący w konferencji przedstawiciele Rady Izby Rzemieślniczych dali wyraz swej radości z powodu docenienia przez władze i koła gospodarcze, roli i znaczenia rzemiosła w zakresie eksportu, stwierdzając, iż rzemiosło polskie, które w czasach przedwojennych zdołało sobie utworzyć drogę ekspansji na Daleki Wschód poza Bakał, dziś — utraciwszy ten rynek — przechodzi okres dotkliwej pauperyzacji, a jedynym środkiem do jego odrodzenia jest w tej chwili, przy zamknięciu granic celnych na kon-

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej.

V-ta klasa.

26-ty dzień ciągnięcia.

Premie 28694 — 15,000 + 200,000
43931 + 75,000
89650 + 100,000
38701 + 150,000
72423 + 175,000
3,000 zł. na N-r 54527

po 2,000 zł. na N-ry N-ry 1471 2004
5413 7234 20034 21331 31385 34287
43063 49387 56075 62530 71618 73135
93268 96654 98062 105416 110382
117648 124260 129067 134319 138762
141618 144944 152295

po 1,000 zł. na N-ry N-ry 740 1894
4892 20600 39683 39234 49952 44323
45734 46465 47630 54387 57205 57043
57707 58607 59096 61694 65886 66906
71964 72191 74807 79473 82532 87231
90672 91816 95232 99346 99388 101963
105094 106837 107768 107512 110034
115782 115911 117177 117476 133329
144016 144520 146497 148419

po 500 zł. na N-ry N-ry 123 1490
2936 3001 3953 6982 7509 8235 8699
9762 10689 10695 11690 12299 12246
14294 14345 15088 16073 22622 25175
25676 26116 26190 27435 28152 29890
34587 38184 41109 41767 46885 49002
52183 54119 57697 59278 59552 59892
61189 62851 69653 70430 71490 72817
73551 73957 77318 77362 77595 79079
81894 84253 84281 87708 88330 88918
88978 89954 90277 91826 92406 93210
94869 95120 96332 97154 99116 99151
99453 99864 99695 102413 102886
103006 106754 111761 112154 114007
114587 116902 119478 122408 125633
125705 125858 130280 130822 133918
138928 140976 143204 143976 145506
145527 145563 149712 150573 152894
154249 154345 154407 156059 156406
157051 157496 157535

tynencie, wyszukanie zhytu w krajach zamorskich.

W związku z tem rzemiosło polskie, oświadcza, iż wszelkimi środkami dążyć będzie do współpracy na tym odcinku w dobrze zrozumiałym interesie nietyklo własnym, ale i całego Państwa.

Zdając sobie sprawę z tego, że mimo zubożenia, samo rzemiosło będzie musiało ponieść pierwsze ofiary w zakresie konieczności organizacyjnych, rzemiosło wyraża nadzieję, iż w początkach swych spotyka się z opieką ze strony Państwa.

W rezolucji, uchwalonej na zebraniu, postanowiono powołać przy Państwowym Instytucie Eksportowym komisję organizacyjną w składzie 5—6 osób, wśród których interesy rzemiosła reprezentować będzie przedstawiciel rady Izby Rzemieślniczych.

Dziennik Sportowy.

Przed zjazdem prasy sportowej w Łodzi.

W związku ze zjazdem prasy sportowej, który odbędzie się w naszym mieście w dniu jutrzejszym, dowiadujemy się, iż zarząd główny reprezentowany będzie przez pp. dr. Mielecha i Szenia; zarząd związku związków sport. deleguje red. Sikorskiego, a państwowy urząd w. f. — p. Junoszę-Dąbrowskiego. Zarząd polskiego zw. dzien. sport. zakończył przed zjazdem swe prace bieżące. Obecnie związek liczy 7 kół okręgowych (Warszawa, Łódź, Śląsk, Kraków, Wilno, Poznań), zrzeszających ok. 150 czynnych zawodowych dziennikarzy sportowych.

W roku bieżącym związek utrzymywał stały kontakt z państwowym urzędem w. f. i z organizacjami sportowymi w Polsce, uzyskał dla dziennikarzy sportowych ulgi kolejowe, ulgi w schroniskach zimowych i uzdrowiskach, oraz załatwił kwestię bezpłatnego wstępu dla członków związku na imprezy sportowe w Polsce.

Arski—Garncarek.

W niedzielę dnia 26 bm. na zakończenie sezonu urządził wielkie zawody bokserskie klub IKP., w których wezmą udział czołowi bokserzy z Poznania, Warszawy oraz znani pięściarze lokalni. Specjalnie ciekawie zapowiada się walka Garncarek z Arskim, gdyż w roku ubiegłym spotkanie tych samych pięściarzy zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem łodzianina. Impreza odbędzie się w sali Teatru Popularnego o godz. 11 rano.

Zebranie sekcji lekkoatletycznej S. K. S.

Podaje się do powszechnej wiadomości pp. członków sekcji lekkoatletycznej S. K. S., że w dniu 15 kwietnia 1932 r. o godz. 18 m. 30 w lokalu Klubu (Swierowa 1), odbędzie się zebranie członków sekcji, z następującym porządkiem dziennym:

1. Rejestracja członków. 2. Powołanie Zarządu sekcji. 3. Sprawa treninów. 4. Wolne wnioski.

Amatorstwo w lekkiej atletyce.

Na kongresie międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, który odbędzie się w Los Angeles w czasie igrzysk olimpijskich ma być rozpatrywana sprawa reformy statutu amatora, przyczem wysuwany jest projekt stworzenia elity zawodników którzyby niepodlegali wszystkim warunkom statutu amatora. Zarząd I.A.F.F. ma przedstawić na kongresie bardzo bogaty materiał, według którego wielu znakomitych olimpijczyków znajduje się w kolizji ze statutem amatora.

Turniej gier sportowych S. K. S.

W dniu 17 kwietnia rb. o godzinie 15,30 w sali gimnastycznej Gimnazjum Niemieckiego przy ul. Al. Kościuszki odbędzie się pierwszy turniej w grach sportowych Strzeleckiego Klubu Sportowego. Turniej odbędzie się między drużynami S. K. S. u a K. S. Makabi Łódź. o następującym programie:

Godz. 15.30 siatkówka żeńska Makabi — S. K. S., godz. 16.00 siatkówka męska Makabi — S. K. S., godz. 16.30 koszykówka męska II drużyna, godzina 17.30 koszykówka żeńska, godz. 18.30 koszykówka męska juniorów, godz. 19.30 koszykówka męska I drużyna.

Łódzkie nowiny piłkarskie.

Bokserzy Warszawianki przyjeżdżają do Łodzi na mecz z KP. Zjednoczone w następującym składzie (od wagi mu-

szej): Jaworski, Rożniewski, Kazanowski, Kubiński, Olejnik, Snowacki, Brzóka, Borota. Wraz z Warszawianką przybywa do Łodzi grono sympatyków tego klubu. Bokserzy Warszawianki poczynili w ostatnich czasach znaczne postępy i w meczu z Jordanem II wygrali w stosunku 12:4.

Pierwszy mecz w klasie A rozegra „odwieszona” drużyna Wimów w nadchodzącą niedzielę (na boisku Wimów) z Orkanem. Do debiutu swego w mistrzostwach przygotowuje się Wima b. starranie.

Wydział Gier i Dysc. na swem ostatnim posiedzeniu uchwalił, by w grach o mistrzostwo klasy B były również stosowane wyłącznie bramki z siatkami sznurkowymi.

Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. B zostaną rozegrane w niedzielę. Walczyć będą następujące kluby: IKP.—SSKM., TUR.—Zjednoczone, Sokół (Pabj.)—Sokół (Zd. Wola, Kolejowy Kl. Sp.—Burza (Pabj.) i Kruszeender—Geyer.

ŁZOPN. zaakceptował propozycję kieleckiego OZPN-u, co do rozegrania zawodów reprezentacyjnych międzyokręgowych. Mecz ten odbędzie się w bieżącym sezonie w Częstochowie, przyczem ścisły termin zostanie ustalony w najbliższym czasie.

ŁZOPN. bada nadal zarzuty.

Dowiadujemy się, iż komisja ŁZOPN. do badania zarzutów przeciwko klubom fabrycznym pracuje nadal, rozpatrując dostarczone przez kluby robotnicze materiały.

Dlaczego ludy

pierwotne wymierają. Cywilizacja tępi ludy Melanezji.

Wymieranie ludów pierwotnych jest zjawiskiem stwierdzonym, niezbadanym są dotąd jednak powody tego wymierania. Oto co mówią na ten temat uczeni i politycy, biorąc za przykład wyłudnianie się Melanezji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przed przybyciem na Melanezję Europejczyków, ludność tych wysp nie wykazywała wielkich strat, ustawicznie jednak walki, zabójstwa dzieci, śmiertelność niemowląt, brak opieki nad chorymi i starzejącymi się osobnikami nie przyczyniały się także do wzrostu liczebności plemion.

Z przybyciem Europejczyków stan ten pogorszył się znacznie.

Wśród tubylców poczęły się szerzyć dotąd nieznanne choroby, przede wszystkim płucne. Również zmiana sposobu życia, polegająca na dostosowaniu się do wymogów cywilizacji... europejskiej, używanie ubrań, stało się czynnikiem w życiu tych ludów bardzo szkodliwym. Ubranie europejskie, nieodpowiednie dla ciepłego klimatu, nie zmieniało ani nie oczyszczało, stawało się siedliskiem najrozmaitszych zarasków i pasorzytów, które dziesiątkowały krajowców.

Na Hebrydach przemiana jakości pożywienia z roślinnego na ryż i na mięso wpłynęła ujemnie na zdrowie wyspiarzy. Oczywiście, że alkohol spożywany namiętnie, w tym ujemnym wpływie cywilizacji europejskiej zajął pierwsze miejsce.

Wiele winy także należy przypisać — zmianie budowania osiedli. Wznoszone bardziej trwale domy, na modłę europejską, nienależycie przewietrzane, wytwarzają warunki niehygieniczne, szkodliwe.

Finlandja w obronie Nurmiego.

HELSINGFORS, 14.4 (PAT) Na posiedzeniu nadzwyczajnym zarządu fińskiego związku lekkoatletycznego zajmowano się sprawą zawodowstwa Nurmiego, poruszoną przez międzynarodowy związek lekkoatletyczny, wskutek czynionych mu zarzutów o zawodowstwo. Zarząd związku fińskiego po rozpatrzeniu sprawy powziął jednogłośnie uchwałę, że Nurmi jest czystym amatorem i wszystkie zarzuty zawodowstwa zgłoszone przeciwko niemu nie mają żadnych podstaw.

Aktualja sportowe.

W uzupełnieniu zestawionych par na jutrzejszy mecz bokserki Union — Geyer, który odbędzie się o godzinie 20.30 w sali Geyera dowiadujemy się, iż w wadze półciężkiej odbędzie się walka między mistrzem Łodzi — Wurmem (Union) a Włodarskim z EKS-u.

Jak już donosiliśmy w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się w sali przy ulicy Przydzalnej 68 mecz bokserki Zjednoczone — Warszawianka, na którym łodzianie wystąpią w następującym składzie (od wagi muszej): Brzeczek, Michalski, Cyranek, Stanikowski, Boguszewski, Marczewski, Bystry i Jaskuła.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Innym powodem pomniejszania się ilościowo ludów pierwotnych jest bezwzględna emigracja zarobkowa. Wielu z dzikich już nie wraca z powrotem do ojczyzny, inni natomiast wróciwszy, stanowią w zespole swych ziomków element już poniekąd obcy, często nawet dezorganizujący dawny ustroj społeczny i obyczajowy. Treść duchowa pierwotnego człowieka jest bardzo uboga, stąd też nie pojmuje on nowych kierunków myśli ludzkiej. Owładnięty fatalizmem, pozbawiony silnej woli, w zmienionych warunkach — zmierza ku zanikowi.

Melanezjczycy umierają łatwo. Zapadłszy na jakąś chorobę, nawet lekką, tracą otuchę, nie mają ochoty do dalszego życia, owszem wyrażają życzenie rychłej śmierci i po kilku dniach bez żadnych widocznych niebezpiecznych objawów chorobowych giną.

Ten stan psychiczny, w jaki łatwo wpadają, ten brak ochoty czy pragnienia życia, musi być również uważany za jeden z powodów pierwotnych. Żądza życia zachowała się w melanezjskich szczepach tylko na tych wyspach, które nie zostały jeszcze całkowicie przez Europejczyków zawładnięte, lub, gdzie ludność skutecznie przeciw wstąpieniu najeźdźców się broni — wreszcie u tych plemion, które po przejściu na chrześcijaństwo potrafiły w miejsce starej ideologii rozwinąć nową, na chrześcijaństwie opartą.

Na podstawie danych statystycznych stwierdzono nadto, że obok wzmniejszonej śmiertelności, zmniejszona ilość urodzin jest jedną z przyczyn wymierania ludów pierwotnych.

KOMUNIKAT.

Baczność rezerwiści.

W dniu 17-go bm. o godz. 9 odbędzie się strzelanie z broni długiej małokalibrowej o odznakę sportową na strzelnicę wojskowej na Nowej Mani dla członków Koła № 1, a o godz. 12-ej na tej samej strzelnicy odbędzie się takie samo strzelanie z broni długiej typu wojskowego, wobec tego Komenda Koła poleca wszystkim swym członkom czynnym, bezwzględnie wzięcie udziału w pow. strzelaniu.

Komenda Koła № 1.

Poświęcony:
 „Ostatnim Nowościom Produkcji Krajowej, — do wiadomości Odbiorców”
 Wiosenny Numer
 Propagandowy
„Tygodnika dostaw”
 od XXIV lat wychodzącego
 czasopisma fachowego we
 Lwowie, ukaże się
 15 kwietnia 1932.
 T.D.

(Każdy opis winien odnosić się tylko do jednego obiektu, aparatu lub przyrządu, więc do jednej nowości, czy to przedmiotu, użytku codziennego i t. p. Jedna firma może ogłosić najwyżej 5 odrębnych opisów. Rozmiar opisu 15 wierszy łącznie z tytułem, w rozmiarze 40x30 mm oraz tyleż miejsca dla kliszy. Opisów bez kliszy nie zamieszcza się. Blizsze warunki na żądanie.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw” — Red. naczelny Marjan Wiktor Jaworski, Łwów, ul. Potockiego 50. Telefon 2-59 10 91.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 14 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.89.50

CZEKI.

Holandja 361.20

Londyn 33.65,

N.-York kabel 8.907

Paryż 35.13

Szwajcaria 173.45

Berlin 211.37.50

A K C J E

B-k Polski 80.00

Lilpop 15.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 37.25

4% inwestycyjna 87.75,

4% inwestycyjna seryjna 91.50

5% kolejowa 32.00

4% dolarowa 48.50

7% stabilizacyjna 52.25,

8% B. G. K. 94.00

4 1/2% ziemsk. zł. 39.50

8% m. Warszawy 60.75

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionym doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 12-go kwietnia i dni następnych

Przepyszny dźwiękowiec z życia wojskowego p. t.

Falszywy marszałek

(C. K. FELDMARSALEK)

W rolach tytułowych Vlasta Burian i Roda-Roda

Nad program: aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy wytwórni UFA.

Następny program: Nadzwyczajne arcydzieło naukowe p. t. „AFRYKA MÓWI”.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—80 gr., III—40 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Przepiękny romans miłosny z LYĄ de PUTTI wg. znanego arcydzieła ks. Prevosta p. t.

Manon Lescaut

Film nie tylko wzrusza do łez, lecz zawiera również mnóstwo scen wstrząsających swym brutalnym realizmem.

W rolach głównych:

Lya de Putti, Włodzimierz Gajdarow, Marlena Ditrych i Zygfryd Arno.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Dziś!

Następny program: Pokusa z Grętą Garbo

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W sobotę, niedzielę i święta passe-partout prócz urzędowych nieważne.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości i. „Fabryka Przędzy Głancowanej, tasiem i sznurowadeł „Kalmann Brauer” i właściciela tejże Kalmanna Brauera, zawiadamia wierzycieli, których należności przyjęte zostały do stanu biernego masy upadłości, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania na dzień 26-go kwietnia 1932 r. o godz. dwunastej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój nr. 15.

Porządek dzienny zebrania: 1) sprawozdanie syndyka tymczasowego, 2) propozycje układowe i ewentualny układ wierzycieli z upadłym względnie zawarcie związku wierzycieli i wybór syndyka ostatecznego, 3) wolne wnioski.

Adwokat Leonard Szymankiewicz,

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Fabryka Przędzy Głancowanej, tasiem i sznurowadeł Kalmann Brauer” i właściciela tejże Kalmanna Brauera.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowlane. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

Do akt nr. E. 543 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 11-go rewiru zamieszkał w Łodzi, ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Limanowskiego 199, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Dereckiego i składających się z dwóch krów, dubeltówki i mebli, oszacowanych na sumę zł. 455.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Komornik St. STOPCZYŃSKI

PLACE LETNISKOWE

w malowniczej i lesistej miejscowości w pobliżu przystanku tramwajowego
TANIO DO SPRZEDAŻI.

Na miejscu również pokoje do wynajęcia. Wiadomość. w kancel. mierniczego przysięgłego

Z. ZARZYCKIEGO

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 157.

Do akt Nr. E. 1901 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Łodzi, 11 rewiru zamieszkał w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Borysa pod nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Textylny” Tkalnia Mechaniczna Sp. z o. o. i składających się z kasy ogniowatej i szpul-maszyny, oszacowanych na sumę zł. 800

Łódź, dnia 31 marca 1932 r.

Komornik St. STOPCZYŃSKI.



WILLA, nowy, murowany, o 7-iu pokojach, wolny od podatków, nadający się na stałe zamieszkanie, jak i na letnisko, ogród—łącznej przestrzeni 3.600 łokci kwadr.—do sprzedania w Radogoszczu przy ul. Obywatelskiej 18. — Dojazd tramw. do ul. Jagiellońskiej.

Dojazd tramw. do ul. Jagiellońskiej.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

DRZEWKA

OWOCOWE
PARKOWE
IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE,

NASIONA WARZYWNE

KWIATOWE i TRAWY

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 241.

Ceny jak w szkółkach.

Do akt nr. E. 512 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 104, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teodora Karscha i składających się z 800 kg. skóry, oszacowanych na sumę zł. 2400.—

Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Komornik St. STOPCZYŃSKI.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy mieszane do filtrów. Rabiz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Tanio od zł. 2.50 Ramki do portretów

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO” ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — OPRAWA NA POCZEKANIU. ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

Dypl. nauczyciel STENOGRAFIJ

udziela pojedynczo lekcji stenografii polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarawska Nr. 46, m. 1.

ZAKŁAD MALARSKI W. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)
Pracownia: Kilińskiego № 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Ogłoszenia drobne

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Brónisław Grundman zagubił książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U., Łódź, za nr. 2103. Chojny, ul. Korzeniowskiego nr. 20.

Skrzypce i parafosy do sprzedania. — Kadwańska 73 II p. front m. 21. Tamże pokój z kuchnią do dostąpienia.

Obiady

smaczne i tanie wyjdzie 11 Listopada 20 II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszej 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za ogłoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.